



BOGUCIN DUŻY - BYDLIN - CHECHŁO
CIEŚLIN - GOLCZOWICE - HUCISKO
JAROSZOWIEC - KLUCZE - KOLBARK
KWAŚNIOŃ DOLNY - KWAŚNIOŃ GÓRNY
KRZYWOPIŁOTY - RODAKI - RYCZÓWEK
ZALEŚIE

- O powodzi
- Igraszki świętojańskie
- Rowerem przez Gminę
- Wędkarze dzieciom

Igraszki Świętojańskie Festyn w Chechle



Dzieci częstują kwaśnym mlekiem panią Wójt Małgorzatę Węgrzyn



Grupa inicjatywna wsi Chechło razem z Radą Sołecką zorganizowały 30 czerwca br. piękne święto pt. „Nasza wieś, nasza radość - Igraszki świętojańskie”. Było to święto nie tylko dla mieszkańców Chechła, ale również dla mieszkańców całej okolicy, przyjechało nawet wiele gości z powiatowego miasta Olkusza. W organizację włączyli się przedsiębiorcy, myśliwi, szkoła i przedszkole, kobiety z Koła Gospodyń Wiejskich oraz mieszkańcy wsi.

Wylała Przemsza

Poważna akcja, w której uczestniczyły wszystkie jednostki straży z gminy Klucze, miała miejsce 25 lipca br. w Golczowicach. Niepozorna rzeka Biała Przemsza stała się bardzo groźna. Akcją kierowała Wójt Gminy Klucze - Małgorzata Węgrzyn.

Strażacy z jednostek: Chechła, Ryczówka, Kwaśniowa i Bydlina oraz strażacy spoza gminy Klucze: z Olkusza, Osieka, Bukowna Miasta, Krzykawki, Gorenica, Bukowna Boru, Zedermana i Żurady, ułożyli około 4,5 tysiąca worków z piaskiem na brzegach rzeki. Rozlewiska wody, które powiększały się z godziny na godzinę zagrażały wielu posesjom. Dzięki szybkiej interwencji i sprawności strażaków i ich sprzętu, zabezpieczano, aby woda nie dostała się na posesje i do piwnic. W akcji uczestniczyły 4 jednostki straży zawodowej i 18 zastępów reprezentujących 12 jednostek OSP. Łącznie w akcji brało udział około 130 strażaków. Przebieg akcji obserwował Starosta Powiatu Olkuskiego - Janusz Bargiel.

Halina Ładoń



Konkurs „Moja wieś - wsią europejską”



Goście zgromadzeni na sali ćwiczeń słuchają z zaciekawieniem inscenizacji. Od prawej: Marek Dąbek - starostwo Olkusz, Małgorzata Węgrzyn - Wójt Gminy, Barbara Wojna - Dyrektor SP Rodaki, Elżbieta Kwaczyńska - Dyrektor SP Klucze, Eugeniusz Kulawik - przewodniczący Rady Gminy Klucze

Działkowe ulgi

(RAJ)

Kluczewscy działkowcy nieodpłatnie otrzymali w wieczyste użytkowanie grunty, które składają się na Pracownicze Ogrody Działkowe. Dotyczy to dwóch zarejestrowanych w Polskim Związku Działkowców ogrodów położonych w Kluczach: „na Kamyku” i „Skalka”. Uchwałę o bezpłatnym przekazaniu działek pod-

jęto na sesji rady gminy. Radni zdecydowali także o bezprzetargowej sprzedaży nieruchomości znajdujących się przy ulicy Rudnickiej w Kluczach. Chodzi o przylegający do prywatnych posesji wąski pas gruntów przy drodze. W trybie bez przetargu będą mogli je nabyć właściciele sąsiadujących z nimi działek.

Pieniądze na remonty

(RAJ)

Decyzją radnych gminy Klucze dokonano przeniesień w wydatkach budżetowych. Kwotę 365 tysięcy złotych przeznaczono na remonty dróg publicznych. Gmina będzie partycypować w kosztach modernizacji drogi powiatowej położonej na trasie Chechło -

Ryczówek Rzeka. Inwestycja ta będzie realizowana ze Starostwem Powiatowym w Olkuszu. Natomiast wspólnie z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Krakowie gmina zleciła budowę chodnika przy drodze wojewódzkiej w Kluczach - Osadzie.

Nauczycielki z awansem

Rafał Jaworski

Pięć nauczycielek ze szkół podstawowych i gimnazjum z terenu gminy Klucze otrzymało awans zawodowy na nauczyciela mianowanego. Dwie z nich uczą w szkole podstawowej w Chechle, a pozostałe - w Kluczach, w tutejszej podstawówce i gimnazjum.

Prace komisji egzaminacyjnej, w skład której wchodził dyrektor szkół, eksperci z listy MEN oraz wójt gminy, podzielone były na dwa etapy. Komisja zapoznawała się najpierw z dokumentacją złożoną przez zainteresowanych nauczycieli. Oprócz potwierdzeń kwalifikacji zawodowych i sprawozdania z dorobku zawodowego, ubiegający się o awans nauczyciele przedstawili plan rozwoju zawodowego. Wśród dokumentacji znalazły się nawet kasety video, na których nauczyciele zarejestrowali prowadzone przez siebie ciekawsze lekcje, albumy i plansze, którymi posługiwali się w pracy z dziećmi.

Jeden z dołączonych do dokumentacji albumów zawierał prace plastyczne dzieci z grupy integracyjnej. - mówi Lucyna Latos, dyrektor Gminnego Zespołu Oświaty.

O tym, czy nauczyciele spełniają wymagania niezbędne do uzyskania kolejnego stopnia awansu zawodowego, komisja decydowała ostatecznie po egzaminie kandydata. Nauczyciele, którzy awansowali na stopień nauczyciela mianowanego, to pierwsi, którzy po wejściu w życie nowej Karty Nauczyciela, skorzystali z możliwości skróconego stażu nauczyciela kontraktowego trwającego 9 miesięcy.

KOMUNIKAT

Wójt Gminy Klucze informuje wszystkich Mieszkańców gminy Klucze, że Urząd Gminy posiada 10 sztuk elektrycznych osuszaczy, które można wypożyczyć i wykorzystać do osuszania zalanych piwnic w budynkach mieszkalnych. Osuszacze można wypożyczyć bezpłatnie, wypożyczający ponosi jedynie koszt energii.

Wójt Gminy Klucze - Małgorzata Węgrzyn

Podziękowanie

Mieszkańcy Golczowic, a szczególnie mieszkający przy ulicy Plażowej Golczowicach składają serdeczne podziękowania dla Pani Wójta - Małgorzaty Węgrzyn oraz Pana Zastępcy Wójta - Józefa Kaczmarczyka oraz dla całego sztabu przeciwpowodziowego - za pomoc i sprawne zorganizowanie akcji ratowniczej w Golczowicach w dniu 25 lipca br. Dziękujemy ich za obecność, opiekę i słowa pocieszenia w tak trudnych chwilach.

Podziękowanie

Składamy bardzo serdeczne podziękowanie Mieszkańcom Rodak oraz Mieszkańcom Ryczówka, którzy okazali dużo serca, zareagowali niezwłocznie na nasz apel i dołączyli się do zbiórki darów dla powodzian, organizowanej w dniach 30 i 31 lipca br. przez Ochotniczą Straż Pożarną, Kol Gospodyń Wiejskich, Grupę Inicjatywną i Radę Sołecką wsi Rodaki.

Złożone dary: artykuły spożywcze, woda mineralna, środki czystości, higieny osobistej oraz odzież i buty zostały przewiezione do głównego punktu zbiórki w Kluczach, a 3 sierpnia dotarły bezpośrednio do poszkodowanych w gminie Budzów powiat Sucha Beskidzka.

Organizatorzy zbiórki

Wichura i jej skutki

Halina Ładoń

Szalejąca burza i towarzysząca jej wichura w nocy z 15/16 br. lipca spowodowała wiele szkód w kilku miejscowościach gminy Klucze.

Przewracające się drzewa uszkodziły sporo odcinków linii energetycznej i telefonicznej. Tak było w Bydlinie, Cieślinie, Kolbarku, Kluczach i Krzywopłotach. Mieszkańcy interweniowali, ale niestety uszkodzenia były poważne, a

ich usuwanie w niektórych miejscowościach trwało dwa lub więcej dni. W wielu miejscach szkody wyrządziły również spadające konary drzew i przewrócone drzewa, które natychmiast usuwali strażacy z miejscowych

jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. W Kolbarku, do incydentu, podczas wycienienia prądu spowodowanego uszkodzeniem złodziei ukradli druty linii energetycznej na odcinku około 300

Kontrakt dla Województwa Małopolskiego

Halina Ładoń

Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Nawara spotkał się w Starostwie Powiatowym w Olkuszu 18 lipca br. z Zarządem Powiatu Olkuskiego wójtami, burmistrzami, przewodniczącymi rad gmin i lokalnymi agencjami i woju, aby zaprezentować Kontrakt Wojewódzki dla Województwa Małopolskiego na lata 2001 - 2002.

W Kontrakcie wśród przyznanych dofinansowań dla powiatu olkuskiego przez Zarząd Województwa Małopolskiego znalazła się tylko jedna inwestycja - obwodnica w Kluczach. Stało się tak dlatego, po-

nieważ Klucze miały przygotowaną kompletną dokumentację obwodnicy i to zdecydowało o włączeniu jej do planu. Marszałek zachęcał uczestniczących w spotkaniu samorządowców, aby korzystali z propozycji składa-

nia wniosków o granty, które w pewnym stopniu ułatwiają realizację niektórych inwestycji, odciążając budżet gminy. Gmina Klucze przygotowała się do złożenia takich wniosków.

Mieszkańcy Gminy Klucze- dla powodzian

Halina Ładoń

Na przerażające informacje o kataklizmie powodziowym w Małopolsce, zareagowały natychmiast władze Gminy Klucze, strażacy oraz mieszkańcy. Pierwszą jednostką OSP z naszej gminy, która pojechała do miejscowości Podolsze k/Zatora była jednostka z Rodak, znajduje się ona bowiem w Obwodowej Kompanii Krajowej Systemu Ratownictwa.

Nieprzerwanie przez 16 godzin ratowali domostwa, pompowali wodę z zalanych posesji oraz umacniali wały workami druhowie tej jednostki: Stefan Podsiadło - komendant, Czesław Mudyna, Damian Adamuszek, Michał Lubach, Piotr Czerwiński, Przemysław Szymonek.

Kolejna grupa strażaków z Gminy Klucze oraz z Bolesławia, Olkusza i Bukowna wyruszyła 31 lipca wczesnym rankiem do Budzowa, powiat Sucha Beskidzka. Grupą kierował asp. sztabowy Jan Mól z-ca dowódcy jednostki ratowniczo - gaśniczej w Olkuszu. W akcji uczestniczyły kluczewskie jednostki OSP: z Bydliny - 12 strażaków i 2 samochody, z Kwaśniowa 12 strażaków i 2 samochody z Chechła 6 strażaków i 1 samochód. Uczestniczyły w tym wyjeździe także jednostki: z gminy Bolesław: OSP Laski, Podlipie, Krzykawa. Gmina i Miasto Bukowno: Bukowno Miasto i Bukowno Bór oraz jednostka straży reprezentująca Olkusz. Łącznie wyruszyło z powiatu olkuskiego z wszystkich jednostek 83 osoby, w tym 32 druhów z Klucza.

Strażacy zabrali z sobą zebrane dary, głównie chleb i wodę. Z gminy Klucze trzy piekarnie upiekły dla powodzian chleb: Piekarnia Gminnej Spółdzielni SCH w Kluczach - 200 bochenków, Piekarnia KAJZERKA - 100, Piekarnia z Kwaśniowa (pana Żaka) - 200.

Tego samego dnia Wójt Gminy Klucze - Małgorzata Węgrzyn pojechała do Budzowa z darami głównie lekami i środkami opatrunkowymi darowanymi przez wszystkie kluczewskie apteki. Do samochodu, który wypożyczyła bezpłatnie pani Alina Mrozowska zabrano również gumowe buty i łopaty.

Natychmiast również zareagował kluczewski Ośrodek

Pomocy Społecznej, który na terenie całej gminy rozwiesił informację o zbiórce darów, która rozpoczęła się już 30 lipca br. Kierownik OPS Ryszard Kamionka ustalił w porozumieniu z szefem Centrum Zarządzania Kryzysowego w Olkuszu płk. Andrzejem Sobczykiem i Zarządem Okręgowym PCK w Krakowie, że najbardziej oczekują na pomoc mieszkańcy Woli Radziszowskiej. Zarząd PCK dał więc skierowanie do tej miejscowości.

Zbiórkę darów prowadzono w kilku miejscowościach gminy Klucze, na szczególne uznanie zasługują mieszkańcy Chechła, Rodak, Jarosławca, Klucza i Kwaśniowa. Zebrane dary zostały przewiezione na podstawie listów przewozowych z PCK do Woli Radziszowskiej, 3.08.br i 6.08.br gdzie odbiór transportu darów potwierdzili: Proboszcz Parafii - Ksiądz Piotr Studnicki oraz pełniący tu dyżur i uczestniczący w akcji Komendant OSP z Gminy Skawina - Andrzej Pindel. Łącznie z gminy Klucze zawieziono około 2 ton darów.

W Radziszowie i Woli Radziszowskiej zniszczonych jest około 200 domów. Mieszkańcy tych miejscowości są wzruszeni niezwykłą ofiarnością ludzi, instytucji i firm. Ale zanim odbudują częściowo swoje domy i wrócą do nich upłyne dużo czasu.

Miejscowościach: Golczowice i Ryczówek zorganizowano zbiórkę pieniędzy, a pieniądze zostały przekazane na rzecz powodzian w gminie Budzów. Zaś zebrane pieniądze w miejscowościach: Klucze, Kwaśniów i Rodaki, parafie przekazały do Polskiej Caritas oraz do diecezji.

Jest wiele osób, które pomagają powodzianom poprzez telefony na AUDIOTELE i poprzez SMS-y.

Obecnie w Gminie Klucze powoływana jest specjalna komisja, która zajmować się będzie ustalaniem rozmiarów szkód oraz usuwaniem skutków powodzi. Na podstawie Dz.U. Nr 71 z 10 lipca br. gmina Klucze znalazła się w wykazie gmin, które dotknęła powódź.

O dalszych działaniach poinformujemy w kolejnym numerze ECHA KLUCZ.

Konferencja dyrektorów przedszkoli

Barbara Wąs

„Szczęśliwe jest dziecko, które odnajdzie (...) na każdym etapie drogi - wychowawcę zdolnego do udzielenia mu pomocy w stopniowym zdobywaniu sił i zapału koniecznych do wypełnienia jego ludzkiego przeznaczenia.”

M. Debesse

Ta myśl przyświecała konferencji dyrektorek przedszkoli powiatów: olkuskiego, miechowskiego i krakowskiego, która odbyła się w Przedszkolu w Kluczach 12 czerwca b.r. o godz. 10. Konferencję prowadziła pani Wizytator z Kuratorium Oświaty mgr Grażyna Łebak - Chęć z udziałem pani Wójt Gminy Klucze Mał-

gorzaty Węgrzyn, zastępcy wójta - Józefa Kaczmarczyka, Dyrektora Gminnego Zespołu Oświaty w Kluczach - pani Lucyny Latos i Przewodniczącą Komisji Oświaty - pani Barbary Wąs. Konferencję uświetnił program artystyczny w wykonaniu wszystkich dzieci wraz z oddziałem integracyjnym Przedszkola w Kluczach

pt.: „Mój kolorowy świat”. Na scenie Gminnego Ośrodka Kultury w tęczowych rytmach i barwnych strojach dzieci pokazały dorobek i efekty pracy w dobie nowej edukacji i zadań wynikających z planu rozwoju placówki. Na widowni oprócz dyrektorek przedszkoli zasiadli również rodzice przedszkolaków, mieszkańcy Klucza oraz dzieci ze Szkoły Podstawowej w Kluczach. Wszyscy nagrodzili występy naszych milusińskich gorącymi brawami. Po występach dzieci odbyła się druga część konferencji na temat podsumowania pracy przedszkoli za rok szkolny 2000/2001.

Konkurs ze światłem

Rafał Jaworski

Gmina Klucze zdobyła wyróżnienie w konkursie „Najlepiej Oświetlona Gmina Roku 2001”. Wyróżnienie przyznano nam w dwóch kategoriach: za kompleksowe inwestycje i modernizacje ulic oraz za oświetlenie wybranych przestrzeni lub obiektów.

W pierwszej kategorii w pracy konkursowej przedstawiliśmy oświetlenie dróg i ulic w gminie. Natomiast wśród wybranych obiektów zaprezentowaliśmy oświetlenie dwóch kościołów: w Kluczach i Chechle, a także oświetlenie figury św. Jana Nepomucena w Cieślinie.

Wysłana przez nas praca konkursowa zawierała opisy inwestycji oświetleniowych, dokumentację i zdjęcia przedstawionych obiektów. Głównym organizatorem konkursu był Związek Pracodawców Warszawy i Mazowsza. Konkurs odbywał się w ramach IX Międzynarodowych Targów Sprzętu Oświetleniowego i Osprzętu Elektrycznego ŚWIATŁO 2001, które odbędzie się w Warszawie w dniach 3-5 października. Wyróżnienie, w imieniu Zarządu Gminy, odbierze wójt Małgorzata Węgrzyn. Na targach odbędzie się też prezentacja laureatów konferencji „Światło w architekturze”.

Już w latach 1995 - 98 przeprowadzono na terenie gminy

Klucze wymiany opraw rtęciowych na sodowe. W latach 1999 - 2000 wymieniono i zabudowano łącznie 314 sztuk lamp. W niektórych miejscach zastosowane są efektywne oprawy parkowe, m.in. na osiedlu przy ulicy XXX-lecia w Kluczach, parkingi - na parkingach przy Urzędzie Gminy i przed basenem przy szkole podstawowej w Kluczach (inwestycje gminne) oraz na parkingach przy kościołach w Rodakach i Chechle i przy restauracji „Oaza” (inwestycje parafii i prywatne).

Obecnie w gminie zamontowanych jest łącznie 1230 sztuk opraw sodowych. Do wymiany pozostało jedynie 30 sztuk opraw rtęciowych. Ostatnio dobudowano piątą linkę oświetlenia ulicznego w Ryczówku (ulice: Rzeka i Krzewowa), Kluczach (Bolesławska i Olkuska). Obecnie prowadzone są już prace nad budową oświetlenia przy garażach na osiedlu XXX-lecia w Kluczach. Planowana jest także budowa oświetlenia ulicznego przy drogach gminnych w Zalesiu (na ulicy Dolnej i Górnej), Kolbarku (ul. Słoneczna), Ryczówku (Rzeka, Laski i Wodąca), Cieślinie, Bydlinie oraz w Kluczach: Pozogi i Klucze - Osada (droga wojewódzka). Oświetlenie budowane będzie także przy drogach powiatowych na odcinkach: Bydlin - Kolbark, Bydlir - Krzywopłoty oraz przy ulicy Paderewskiego w Krzywopłotach.

PODZIĘKOWANIA

Dziękuję ks. Stanisławowi Pulce za dokumentację oświetlenia kościoła wykorzystaną w pracy konkursowej, parafii w Chechle i Cieślinie za informacje o oświetleniach obiektów sakralnych (Kościół NMP i figura św. Jana Nepomucena), Kubie Wąs - autorowi znakomitych zdjęć nocnych (dwa z nich prezentowaliśmy w poprzednim numerze) oraz Małgorzacie Guzik za pomoc w gromadzeniu materiałów dotyczących inwestycji oświetleniowych w gminie.

Rafał Jaworski

Wrócił z sześcioma medalami

Halina Ładoń

Robert Musiorski wielokrotny złoty medalista w pływaniu wrócił ze Sztokholmu z Mistrzostw Europy w Pływaniu, które odbywały się w dniach 28 lipca - 6 sierpnia br.

Tym razem Robert przywiózł 6 medali - 3 srebrne w konkurencjach: 100m stylem dowolnym, 100m klasycznym, 200m zmiennym i 3 brązowe: 400m stylem dowolnym oraz w dwóch sztafetach, 4 razy 100m stylem dowolnym i 4 razy 100m stylem zmiennym. Pływał też na 50m stylem dowolnym, ale w tej konkurencji zajął 5 miejsce.

I miejsca w różnych konkurencjach zdobyli Anglicy i Hiszpanie. Ogólnie, w klasyfikacji generalnej Polska zajęła 5 miejsce.

W reprezentacji Polski razem z Robertem uczestniczyło 20 osób z klubów z całej Polski między innymi: Krakowa, Katowic, Tarnowa, Wrocławia, Białegostoku. Kraków reprezentował tylko Robert, z innych klubów było po 3-4 pływaków.

Obecnie Robert spędza wakacje z rodzicami w Klucze.

czach, będzie tu do października, czyli do rozpoczęcia roku akademickiego. Rozpoczyna studia w Katowicach na Akademii Wychowania Fizycznego. Nadal będzie reprezentował krakowski Klub INTER _ START, ale trenował będzie w sekcji pływackiej AZS AWF w Katowicach.

Najbliższe zawody w jakich będzie uczestniczył to Ogólnopolskie Zawody Pływackie w Tychach, które odbędą się w grudniu br.

Rodzice Roberta są bardzo szczęśliwi, że Robert jest razem z nimi, że wreszcie mogą się nim nacieszyć, bo jak dotąd ciągle gdzieś wyjeżdżał, a w domu rodzinnym był tylko przejazdem. Osiągnięcia syna są dla Państwa Musiorskich wielką radością.

Gratulujemy serdecznie Robertowi i Jego Rodzicom!

Podziękowanie

**Serdecznie dziękuję Firmie
International Paper Klucze S.A.
oraz Firmie Verbus za pomoc
finansową w przygotowaniach do
Mistrzostw Europy
Robert Musiorski**

Mistrzyni w tenisie stołowym z Jarosławca

Halina Ładoń

Renata Gumula została największą gwiazdą VII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Tenisie Stołowym, która odbywała się w dniach 5-9 maja 2001r.

Zdobyła trzy tytuły mistrzyni Polski kadetek w grze pojedynczej, podwójnej i drużynowej oraz dodatkowo brązowy medal w grze mieszanej. Takich sukcesów nie zanotowała żadna zawodniczka, ani zawodnik od kilkunastu lat. Renata w związku z tym powołana została na Mistrzostwa Europy Kadetów, które odbyły się w dniach 19-29 lipca br. we Włoszech.

Potrójną mistrzynią Śląska kadetek w grze pojedynczej, podwójnej i mieszanej została niespełna 14 - letnia Renata Gumula, uczennica Gimnazjum nr 8 w Jastrzębiu Zdroju. Ta, najwyżej spośród śląskich zawodniczek sklasyfikowana w Polsce kadetka pokazała na co ją stać i dosłownie swoim rywalkom nie dała żadnych szans.

Patrzeć na jej grę było prawdziwą przyjemnością.... tak pisała gazeta SPORT przed rokiem o Renacie Gumuli, która czasowo mieszka i uczęszcza do szkoły sportowej w Jastrzębiu Zdroju, ale pochodzi z Jarosławca. Jest córką jarosławskiego sołtysa Jana Gumuli.

Gazeta TEMPO z maja 2001r. w relacji z Olimpiadą Młodzieży w tenisie stołowym pisze:....Niewątpliwie gwiazdą olimpiady była Renata Gumula. Postawą tej 14 - latki zachwycili się niemal wszyscy - nikt oprócz niej nie zdobył aż trzech złotych krążków i jednego brązowego. Tak więc po sukcesach w mistrzostwach Śląska seniorek, juniorek i kadetek przyszedł czas na medale w najważniejszej imprezie roku, czyli Olimpiadzie Młodzieży.

Renata pochodzi z klubu ULKS Jarosławiec, gdzie jako 10 - latkę wypatrzył na jednym z turniejów obecny prezes Śląskiego ZTS Roman Fajkus.

Renata została powołana do kadry Polski kadetek w tenisie stołowym. Jej wspaniała gra jaką prezentuje o tym fakcie zdecydowała. W bieżącym roku oprócz już wspomnianych zdobyła kilka złotych medali w innych imprezach sportowych, między innymi: w III Wojewódzkim Turnieju Klasyfikacyjnym Juniorek w TS odbywającym się 4.04.2001r w Chybiu, na Śląskiej Liście Rankingowej Kadetek w TS za sezon 2000/2001 - Katowice 15.06.2001, w Indywidualnych Mistrzostwach Śląska Juniorek w TS w Grze Mieszanej, i w Indywidualnych Mistrzostwach Śląska Juniorek w TS w Grze Pojedynczej, które odbywały się w Gliwicach 16.06.2001r.

Gratulujemy serdecznie!!!

*Składam serdeczne podziękowania
Mieszkańcom Gminy Klucze
oraz Firmom*

*za okazane serce i życzliwość, za pomoc ludzi
poszkodowanym przez powódź.*

*Dziękuję za zebrane pieniądze oraz niezbędne
dary rzeczowe - żywność, środki czystości oraz
sprzęt, które dzięki Wam*

- mogliśmy przekazać potrzebującym.

*Dziękuję także strażakom, którzy wyjechali
pomocą w zalane tereny - do Budzowa k. M
wa Podhalańskiego oraz do Podolsza
k. Oświęcimia.*

**Wójt Gminy Kl
Małgorzata Węg**

SPOTKANIE Z POSŁEM

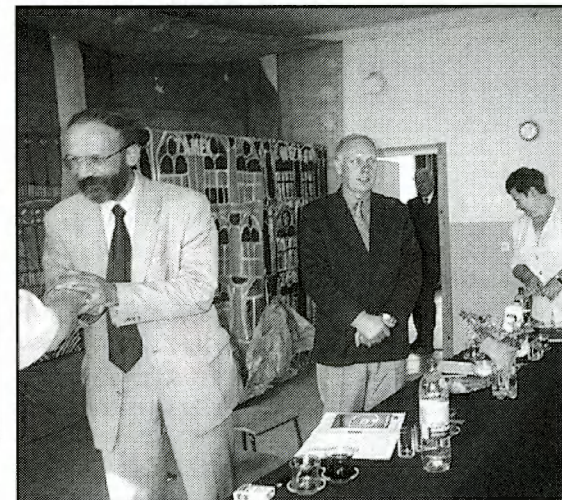
(H.L.)

Mieszkańcy Rodak w czerwcu, a mieszkańcy Kwaśniowa w lipcu spotkali się w swoich miejscowościach z Posłem na Sejm RP Bogdanem Pękiem. Podczas spotkań Poseł przesta-

Odpowiadał na liczne bardzo trudne pytania padające z sali. Spotkania sympatyczne, mieszkańcy miejscowości uczestniczących w wyrażali zadowolenie z sytuacji państwa, a szczególnie skupił się na trudnej sytuacji polskiej wsi.



Spotkanie w Kwaśniowie



Spotkanie w Rodakach

Igraszki świętojańskie - Festyn w Chechle

Materiały zgromadziła i informację przygotowała oraz foto: Halina Ładoń

Grupa inicjatywna wsi Chechło razem z Radą Sołecką zorganizowały 30 czerwca br. piękne święto pt. „Nasza wieś, nasza radość - Igraszki świętojańskie”. Było to święto nie tylko dla mieszkańców Chechła, ale również dla mieszkańców całej okolicy, przyjechało nawet wiele gości z powiatowego miasta Olkusza. W organizację włączyli się przedsiębiorcy, myśliwi, szkoła i przedszkole, kobiety z Koła Gospodyń Niejskich oraz mieszkańcy wsi.

Koncerty w kościele

Wszystko rozpoczęło się w parafialnym kościele, gości oraz zgromadzonych mieszkańców serdecznie powitał Proboszcz parafii Ksiądz Marek Szelaąg. Następnie odbyły się koncerty - koncert młodych artystów z Olkusza oraz koncert czterogłosowego chóru parafialnego z Chechła, który zaśpiewał między innymi pieśń „Modlitwa Kapłana” z opery Verdiego Nabucco. Na zakończenie tej części uroczystości zastępca Wójta Gminy Klucze Józef Kaczmarczyk skierował wiele ciepłych słów pod adresem Księdza Marka, którego cocha cała społeczność Chechła, a który swoją obecnością oświecił święto w swojej parafii. Pan Wójt pozdrowił przebywającą na uroczystości czteroosobową delegację z Ukrainy, nawiązał do ostatniej wizyty naszego Papieża Jana Pawła II na Ukrainie i podkreślił jej znaczenie. Ta chwila kończąca spo-

Gości wchodzących na stadion witały radosnym śpiewem panie z KGW, które miały na swoim barwnym stoisku wiele potraw regionalnych między innymi: kiszzone ogórki, chleb ze smalcem, grochówkę, sałatki, ciasto oraz rewelacyjną okowitę - „Czar Chechła”, do degustacji której ustawiła się spora kolejka. Można było także zwiedzić wystawę malarstwa, haftu i rzeźby, którą zorganizował Julian Binek. Prace prezentowali artyści amatorzy - mieszkańcy Chechła: Elżbieta Kiwior prezentowała obrazy wykonane piórkiem, Marek Kramarski - współczesne malarstwo polskie, Henryk Łabus z synem Sebastianem - malarstwo olejne, pejzaże na drewnie, Aneta Zmudka - malarstwo olejne o tematyce sakralnej. Ponadto panie z KGW wystawiły rękodzieło - serwetki, obrusy, bieżniki i inne robótki szydełkowe. Gości wchodzących na stadion zespół śpiewaczy „Chechlanki”

W dalszej części ustawili swoje stoiska: pszczelarze z Powiatowego Koła Pszczelarskiego, którzy prezentowali produkty i sprzęt pszczelarski oraz myśliwi z Koła Myśliwskiego Antylopa, którzy prezentowali trofea i sprzęt myśliwski. Na stoisku Rady Sołeckiej można było degustować pyszne wino z ryżu. Było też stoisko Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Olkuszu, na którym można było zaopatrzyć się w broszury i uzyskać infor-

mację na temat ubezpieczeń rolniczych.

Odpowiednio przygotowane, oryginalne stoiska gastronomiczne przyciągały gości, można było wypić dobre piwo i zjeść kielbaskę z grilla. Przygotowano też wiele atrakcji dla dzieci.

Warto zwrócić szczególną uwagę na stoisko myśliwskie. Przed namiotem stała antylopa - symbol Koła - spiżowy odlew naturalnej wielkości. W namiocie prezentowane były trofea”

poroża jeleni, saren, skóry dzików, borsuka, lisa, a także wypchane okazy ptaków i ssaków. W namiocie był także kłęb różnego rodzaju wnyków na zwierzynę, które corocznie w dużych ilościach zdejmują myśliwi przy penetracji łowiska. Zwiedzający mogli też otrzymać wydaną drukiem na tę okazję informację o kole. Wreszcie - szczęśliwsi mogli też skosztować pieczeni z sarny i dzika.



Malgorzata Binek - solista wokalny, Józef Kaczmarczyk - Zastępca Wójta Gminy Klucze składają podziękowania Proboszczowi Parafii Chechło Księdzu Markowi Szelaąg

Stoisko pszczelarzy



tkanie w kościele była naprawdę bardzo wzruszająca.

Barwny stadion

Jadąc na stadion, trzeba było przejechać przez bramę wykonaną specjalnie na tę okazję, samochód zaś można było zostawić na łące, która specjalnie na tę okazję została starannie wykoszona. Ruchem kierowali strażacy miejscowej jednostki OSP.

przywitał piosenką :

„Nasza wieś, nasza wieś
piękna okolica,
jak się postaramy - tu będzie stolica.

Pani Wójt, pani Wójt, morowa dziewczyna,
już dwadzieścia latek, władzę w rękach trzyma.

Starosto, Starosto, spojrzysz na nas mile

Aby nasza gmina nie została w tyle.

Stoisko myśliwskie



Stoisko KGW





Przy tej uroczystości przedstawiciel Zarządu Okręgu PZŁ Kazimierz Przybyła w obecności Zastępcy Wójta - Józefa Kaczmarczyka udekorował Medalem Zasługi Łowieckiej kilku myśliwych i tak: srebrny medal otrzymali - Eugeniusz Galmach były łowczy i Andrzej Krawczyk - prezes koła. Brązowe medale otrzymali: Mieczysław Plachta - łowczy i Stanisław Pasich - vice prezes.

Imprezy sportowe na boisku

W międzyczasie na stadionie odbywały się zawody sportowe oraz gry ruchowe, zabawowe, w których uczestniczyli dorośli, młodzież i dzieci w konkurencjach: mecze piłkarskie dziewcząt i chłopców, gra w kometkę, rzuty oponą na pal, łowienie piwa wędką, walenie młotem na oslep w balon, bieg zamrozonego, bieg w workach, przeciąganie liny. Naj-



Część artystyczna

W przygotowanej przez szkołę i przedszkole części artystycznej dominowały elementy folkloru, dzieci zaprezentowały obrzęd - „Wiejskie wesele”, zaś przedszkolaki swoim nieskrępowanym zachowaniem i pięknym występem przysporzyły wiele zabawy. Wystąpiły też ze swoim repertuarem panie z KGW, wśród których są dwie panie grające na harmonijkach ustnych. Wszyscy artyści, młodzi i starsi otrzymali duże brawa.

Po występach organizatorzy zaprosili gości na obiad. Poczęstunek, składający się głównie z potraw sporządzonych z dziczyzny i odpowiednio dobranych przystawek, sponsorowany przez myśliwych, był prawdziwą uctą.

więcej amatorów zgłosiło się do konkurencji - łowienie piwa zwłaszcza iż nagrodę po wyłowieniu można było otrzymać natychmiast. Nie mało siły trzeba było użyć w konkurencji - przeciąganie liny. Dziesięciu chłopów - pięciu strażaków z OSP i pięciu myśliwych o mało nie rozerwało grubej liny. W trzech próbach zwyciężyli myśliwi. Złośliwi twierdzili, że nie krepą lecz wagą ciała zwyciężyli bo pewnie przed zawodami zjedli wszystką dziczyznę jaką przygotowali na degustację.

Inne konkurencje chociaż były także nagradzane, odbywały się raczej w formie zabawowej niż rywalizacji. Organizatorami imprez sportowo - zabawowych byli: Edward Krawczyk, który tę notatkę o zawodach sportowych przygotował oraz Krzysztof Żmudka przy współudziale i sędziowa-

niu p.p. Krystyny Bretner, Krzysztofa Piątka, Krzysztofa Myszo, Piotra Jandy, Łukasza Smętka. Sponsorami nagród byli właściciele chechelskich placówek handlowych. Dodatkową konkurencją było obieranie ziemniaków przez

sław Porcz) z kosą i idzie kości trawę, zauważywszy jednak gości, śpieszy w ich stronę wołając z chałupy żonę (Danutę Jaworską).

Wspólnie witają przybyłych gości i opowiadają o zwyczajach świętojańskich. Gospody-



sołtysów Gminy Klucze, zwyciężył sołtys z Cieślina. Nagrodą ufundowaną przez sołtysa wsi Chechło - Małgorzatę Binek, była parka kurek - liliputek.

Dużą atrakcją na stadionie był pokaz ratownictwa drogowego w wykonaniu strażaków z Zawodowej Straży Pożarnej w Olkuszu.

Wiła wianki i rzucała je do falującej wody...

Po zmaganiach sportowych i dobrym jedzeniu o godzinie 18.00 wszyscy udali się nad rzekę Centurię i cierpliwie czekali na rozwój wydarzeń. Nagle zza chaty wybudowanej specjalnie na tę uroczystość, wychodzi gospodarz (Bole-

ni narzeka, że młodzieży jeszcze nie ma z pola i zapęda do roboty dzieci (Aleksandrę Lubas, Aleksandrę Rudy, Małgorzatę Postolek, Annę Kaliś, Annę Grzanek, Magdę Kulawik i Rafała z Dąbrowy Górniczej) Działwa krząta się po

oborze, jedni zamiatają, a piorą na starodawnych kach. Zbliża się wieczór. spodyn postanawia nie człużej na młodzianków i gotowuje wiecezrę. A że wy duzo, dzieci częstują bytych gości. Mówiono nie, że tak dobrego kwaś mleka ze świeżym chleber gdy nie jedli. Wtem jakiś zawiał w progi. To kuma (lania Mudyna) przysła, razem z sąsiadami święto najdluższy dzień w roku świętowali śpiewając s przyspiewki ludowe, przy wając sobie na organka przepijając z blaszanego nuszka własnej roboty ok tą. Goście również mieli zję spróbować tego przy ku. Trochę się krzywili, ale wili, że chociaż mocne, to bre.



... pyszne swojejskie wino

prawami. Nic dziwnego, bowiem prezentowali się wspaniale. Dziewczęta ubrane w

Binek, Karolina Krzysztńska, Karolina Kulawik, Kasia Kurowska, Basia Pasich, Ola Sur-



Pani Wójt jako pierwsza puszcza wianek

zwiewne płócienne sukienki z albanami, a na głowach wianki z polnych kwiatów. Chłopcy w płóciennych koszulkach i spodniach oraz kapeluszach na głowie. Stroje dzięki pomocy rodziców uszyto we własnym zakresie ze specjalnie zakupio-

tel, Ania Piotrowicz, Sylwia Krzykawska, Karolina Skrzyńska, Sylwia Baran, Kinga Bębnowska, Przemek Włodarczyk, Grzesiu Włodarczyk, Michał Świeboda, Mateusz Kotara, Jarek Kucab, Jacek Wojciechowski, Olek Rudy.



nego na tę okazję płótna.

Tak pięknie odziani usiedli na ławkach przed chatą zaczęli śpiewać pieśni o miłości, tęsknocie za ukochanym oraz o swojej miejscowości - Chechle. Były również tańce, młodzieży do tańca przygrywał Jarosław Bretner. Młodymi

Jednak kulminacyjnym momentem przedstawienia było puszczenie wianków. Dziewczęta zaśpiewały piosenkę „Wiła wianki...” i przy dźwiękach muzyki, ściągały wianki z głowy i rzucały je na rzekę razem z palącą się świecą. Widok był wspaniały.



aktorami byli: Karolina Strzałka, Karolina Janda, Klaudia Dziechciarz, Maria Wilk, Ola

Wianki płynęły i każdy chciał być tą osobą, która mogłaby puścić wianek. A mogły to



uczynić wyłącznie, niewiasty. Wśród nich znalazła się Pani Małgorzata Węgrzyn - Wójt Gminy, Pani Wiesława Grzanka - dyrektor szkoły, Pani Dorota Kurowska - dyrektor przedszkola, Pani Małgorzata Binek - sołtys i inne panie. Na uroczystości obecni byli także: Józef Kaczmarczyk - Zastępca Wójta, Eugeniusz Kulawik - przewodniczący Rady Gminy, liczna grupa radnych, Ryszard Kamionka - Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej, który przygrywał na harmonii, sołtysi, goście z Ukrainy i wielu innych distinguished gości, którzy jeszcze długo po przedstawieniu wspólnie z ludźmi bawili się i śpiewali przy zachodzącym słońcu i dźwiękach muzyki. Ta impre-

za na długo pozostanie w pamięci. Bawiono się do białego rana.

Pomysłodawcą i organizatorem tego przedsięwzięcia, wspaniałej imprezy nad rzeką Centurią połączonej z puszczeniem wianków, była Pani Izabela Milka - nauczycielka ze SP w Chechle. Pragnie ona złożyć serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy okazali pomoc w przygotowaniach przedstawienia, a szczególnie młodym aktorom za ich ciężką pracę. Szczególne podziękowania należą się mieszkańcom Chechła: Marianowi Płonce, Marcinowi Rudy i Mieczysławowi Płachcie, którzy wykonali starodawną chatę i kładkę na rzece. Owa chatka stoi po dziś dzień nad Cen-

turią i przypomina o tym wydarzeniu.

Po tym wspaniałym widowisku nad rzeką Centurią, wszyscy goście wrócili na stadion, aby bawić się na zabawie tanecznej i kosztować pyszności z grilla. Późnym wieczorem około godziny 22.00 odbył się pokaz sztucznych ogni, a strażacy z OSP Chechło rozpalili ogromne ognisko, aby potem zaimprovizować pokaz gaszenia. Oryginalność imprezy i jej doskonała oprawa pozostanie na długo w naszej pamięci. Mieszkańcy Chechła udowodnili, że mają dobre pomysły i potrafią się świetnie bawić.

Ciąg dalszy na następnej stronie



Przyglądający się zabawie nad rzeką mieszkańcy Chechła i okolic



Goście przy ognisku nad rzeką

Sponsorzy, dzięki którym ta wspaniała impreza mogła się odbyć:

Sponsorzy uroczystości:

Paweł Jochymek - „Era G.S.M.”, Józef Czeladzki - „Ric - Pap”, Izabela Słowik, Jerzy Jochymek piekarnia „ZŁOTY RÓG”, Jacek Czekaj - MARLIBO, Firma VERBUS Klucze S.A., Zakłady Mięsne BASO, Zakłady Mięsne JAFF, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Pilicy, Włodzimierz Dobrek - firma San - Gaz, Koło Łowieckie ANTYLOPA oraz sponsorzy miejscowi: Włodzimierz Gryta i Krzysztof Nyk - piekarnia, Marian Płonka - Bar OSTOJA, Mieczysław Płachta PAB CENTURIA i Marcin Rudy, Janusz Wójcik - Restauracja MANGO, Henryk Surma, Tadeusz Olszański, Barbara Kłapcińska, Leszek Piasecki, Robert Marzec, Tomasz Jaworski, Jolanta Guzik, Michał Dróżdż, Dawid Mermel, Jadwiga Komendecka, Anna Grzanka, Barbara i Janusz Wieliczko, Olga Sobczuk i Artur Warwas,

Iwona Kamionka, Stanisław Sierka, Aneta Żmudka, Krzysztof Janda, Sławomir i Ewa Wawros.

Podziękowania od organizatorów:

Rada Sołecka dziękuje Pani sponsorującej sztuczne ognie oraz młodzieżowej drużynie OSP za organizację ogniska, państwu Irenie i Stanisławowi Leśniak za udostępnienie łąki pod parking, piekarni za chleb na imprezę.

Pragniemy bardzo serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom, którzy pomagali, dekorowali i sprząтали, a tym samym przyczynili się do uświetnienia naszego święta.

Pragniemy bardzo serdecznie podziękować Panu Andrzejowi Miszczyńskiemu - Dyrektorowi Gminnego Ośrodka Kultury w Kluczach za prowadzenie uroczystości.

Dziękujemy serdecznie wszystkim zaproszonym gościom za przybycie: Markowi Trzcionkowskiemu - Przewodniczącemu Rady Powiatu, Mał-

gorzacie Węgrzyn - Wójtowi Gminy Klucze, Eugeniuszowi Kulawikowi - Przewodniczącemu Rady Gminy oraz radnym i sołtysom. Dziękujemy instytucjom i organizacjom, między innymi: dyrekcji Szkoły Podsta-

wowej i dyrekcji Przedszkola w Chechle, KGW w Chechle, myśliwym z Koła ATYLOPA w Chechle, pszczelarzom zrzeszonym w Powiatowym Kole Pszczelarskim w Olkusz, młodszym i starszym artystom, sportowcom, strażakom.

Również przy tej okazji pragniemy bardzo serdecznie podziękować Panom: Januszowi Wójcikowi, Marianowi Płonce, Mieczysławowi Płachcie oraz Marcinowi Rudemu za sfinanso-

Podziękowanie

Składam serdeczne podziękowanie wszystkim osobom i organizacjom, które przyczyniły się do zorganizowania i czuwania nad przebiegiem święta w Chechle - „Nasza wieś - nasza radość” w dniu 30 czerwca 2001r.

Wyrażam dużą wdzięczność Mieszkańcom Chechle



Na stadionie podczas występów



wanie wydanego specjalnie z okazji naszej imprezy - pięknego folderu o wsi Chechło.

Za wszystko pięknie dziękują:

**Rada Sołecka
i Grupa Inicjatywna wsi
Chechło**

którzy porządkując wieś o wykonując szereg innych prac potwierdzili, że razę można zrobić bardzo duży

**Józef Kaczmarczyk
Zastępca Wójty Gminy
Klucze**

Radio Kraków i goście z Ukrainy



Wycieczka do stadniny w Małobądzu

Ewa Stańczyk

13 lipca b.r. 43 - osobowa grupa dzieci i młodzieży z naszej gminy gościła w gospodarstwie agroturystycznym w Małobądzu, gdzie główną atrakcją jest stadnina koni. Tędy przebiega tranzytowy, jurajski szlak koni PTTK, Kraków - Częstochowa.

Będąc na miejscu poznaliśmy najważniejsze zasady zachowania i obrządku przy coniach. Ciekawostką było dla nas, że odór unoszący się ze stajni jest naturalnym środkiem leczniczym w schorzeniach dróg oddechowych (zawiera naturalny amoniak).

Tak przygotowani wyruszyliśmy na 6 km ścieżkę konną wiodącą przez pradolinę Przemszy wzdłuż rzeki białej. Kiedy jedni rozkoszowali się w jeździectwie, pozostali spacerując podziwiali panoramę doliny i moreny kserotermiczne. Przez cały czas dopi-



Właściciel stadniny zaprezentował nam, również prawidłowy sposób dosiadania konia i kierowania nim oraz azdę stępem, klusem i galopem. Spośród 11 koni do naszej dyspozycji gospodarze oddali dwie klacze: Funię i Balbinę maści szarogniadej, conia Rambo maści myszatej i Dyzia maści deresz. Trzy ubrane w siodła tradycyjne i jeden w kulbak, czyli siodło z ławką turystyczną dla naszych najmłodszych uczestników.

sywała nam słoneczna pogoda, doskonały humor i wyśmienity apetyt. Czas jednak szybko minął i z żalem opuściliśmy stadninę koni. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się we wsi Krzykawka, miejscu pamiętnej bitwy z Moskalami dnia 5 maja 1863 roku, w której poległ płk Francesco Nullo - Włoch walczący na czele oddziałów powstańczych tzw. garybaldczyków. Miejsce jego pamiętnej śmierci znaczy dziś pomnik stojący na skraju lasu.

Lokal do wynajęcia

w Domu Kultury HUTNIK w Jaroszowcu o powierzchni 47 m² z mediami (woda, prąd, ogrzewanie oraz WC) przeznaczony na działalność: handlową, usługową, produkcyjną itp.

Zgłoszenia przyjmuje się w DK Hutnik pod nr.tel. 6428 005 oraz w GOK Klucze 6428 481

11 letnia artystka z Klucza

Adrianka Kocjan

Z Adrianką rozmawiała: Halina Ładoń

Od najmłodszych lat Adrianka wykazywała zdolności manualne. Będąc jeszcze w przedszkolu kilkakrotnie brała udział w zajęciach kluczewskiej pracowni ceramicznej.

Potem kiedy już poszła do szkoły zaczęła sama lepić z modeliny kolorowe postacie zwierząt i ludzi. Te naprawdę pięknie wykonane, małe figurki zwierzątka, kwiaty i krasnoludki zachwycają.

W szkole z przedmiotu „sztuka” ma same szóstki.

Adrianko przed miesiącem otrzymała wyróżnienie w konkursie na projekt maskotki - symbolu małopolskiej policji, jaka to była maskotka?

Zaprojektowałam zabawkę w postaci smoka w czapce krakowskiej, który miał na sobie zamiast ludowego serdaka, czarną kamizelkę z napisem POLICJA. Na konkurs napłynęło około dwa tysiące prac, przyznano trzy nagrody i siedem wyróżnień.

Kiedy najczęściej tworzysz swoje małe prace i na czym to polega?

Najczęściej wieczorem, kiedy oglądam telewizję, wówczas rozkładam kolorową modelinę i lepię, nie przeszkadza mi to absolutnie, nie jestem rozproszona, gdyż ręczki same pra-

cuja, a ja oglądam program. Pomysłów mam sporo. Głównie ludziki czy zwierzątka wkładam do piekarnika nagrzanego do temperatury 150 stopni na kilkanaście minut i już są gotowe



Te przedmioty, które przyniosła Twoja Mama do pracy są piękne, ale ludziki wszystkie są w szalikach, dlaczego?

Bo jest to wersja zimowa, obecnie mam przygotowaną nową kolekcję ludzików i zwierzątek - letnią. Mam też

kwiaty, a ostatnio wykonałam też kwiaty przyłasczki, które stanowią logo naszej gminy i myślę, że mogą stanowić upominki dla gości

Jeśli już masz tych swoich prac wiele to co z nimi robisz, czy wszystkie zachowujesz dla siebie?

Obdarowuję moje koleżanki i kolegów oraz moją rodzinę, na urodziny czy też imieniny nie muszę kupować prezentów tylko właśnie daruję moje maskotki. Myślę że wszystkim się podobają takie prezenty.

Czy masz jakieś plany na przyszłość, kiedy będziesz już dorosła?

Nie wiem na razie co będę robiła w przyszłości.

Dziękuję Ci serdecznie za spotkanie.

20 - lecie Koła Gospodyń Wiejskich w Kluczach

Tekst i foto Halina Ładoń

Bardzo uroczyste obchodziły JUBILEUSZ 20 - lecia członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Kluczach.

Na uroczystość, która odbyła się w Klubie KLUCZNIK przybyli goście: Małgorzata Węgrzyn - Wójt Gminy Klucze, Andrzej Miszczyński - Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kluczach, Proboszcz Parafii Klucze Ksiądz Stanisław Pułka, Wikariusz Parafii - Krzysztof Pasek oraz Ksiądz Senior - Walery Wojarski. W spotkaniu uczestniczyło ponad 40 Pań z KGW.

Życzenia dla Pań z okazji Jubileuszu składała zarówno Pani

Wójt jak też Dyrektor GOK. Przyjęcie było wspaniałe, częstowano różnego rodzaju smakołykami przygotowanymi przez członkinie Koła. Była też okazja do rozmów i wspo-

mnień, które przeplatane były radosnym śpiewem. Redakcja EK składa również Paniom najlepsze życzenia z okazji JUBILEUSZU.



Jak miło być w stolicy!

Halina Ładoń

Mieszkańcy Klucza mieli okazję wyjazdu do Warszawy z wycieczką, którą zorganizował tutejszy Wikariusz Ksiądz Krzysztof Paś. Z propozycji skorzystało około 50 mieszkańców w tym również Panie z kluczewskiego Koła Gospodyń Wiejskich. Wrócili bardzo zadowoleni, a ponieważ mieli do dyspozycji autokar i przewodnika zwiedzili wszystkie ważniejsze miejsca w stolicy.



Uwaga !!! Uwaga !!!

Informujemy dotychczasowych i przyszłych
SZANOWNYCH KLIENTÓW,
że z dniem 1 sierpnia 2001r.

sklep obuwniczy BOTEK

stanowiący własność Tadeusza Brodzńskiego
(będący do tej pory przy ulicy Zawierciańskiej - pasaż)
obecnie znajduje się na ulicy Stawowej 2B

ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEGO ZAKŁADU KRAWIECKIEGO

przy ulicy Zawierciańskiej 17/2
(pasaż osiedlowy - sklep obuwniczy)

Tel. 0604 908 948

Godziny otwarcia 9 - 17

**Gwarantujemy
promocyjne ceny !!!!!**

Małopolski Konkurs „Dzielnicowy Roku 2000”

Halina Ładoń

Aspirant Jarosław Paś z Komisariatu Policji w Kluczach zajął drugie miejsce Małopolskich Zawodach o tytuł Dzielnicowego Roku.

Organizatorem Małopolskiego Konkursu „Dzielnicowy Roku 2000” była Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie, a honorowy patronat nad konkursem objął Wojewoda Małopolski - Ryszard Masłowski.

Łącznie do eliminacji konkursu przystąpiło ok. 600 dzielnicowych z całego województwa małopolskiego. Konkurs był podzielony na dwa etapy. Pierwszy etap rozgrywany był w Komendach Powiatowych Policji, a zwycięzcy delegowani byli do finału, który odbył się w dniu 27 czerwca 2001 r. w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

W eliminacjach powiatowych brany był pod uwagę test z wie-

dzy zawodowej (80 pytań) oraz stopień współpracy dzielnicowego z terenowymi jednostkami samorządowymi, jak również znajomość dzielnicowego przez społeczeństwo w swoim rewirze.

Do finału zakwalifikowało się 25 dzielnicowych.

Finał podzielony był na dwie konkurencje.

Pierwsza to test zawodowy (składający się również z 80 pytań) natomiast druga konkurencja to inscenizacja scenek (sposób załatwiania interwencji, przyjęcia interesanta).

O kolejności prezentowania scenki i jej rodzaju decydowało losowanie.

Po teście zawodowym Pan Jarek zajmował pierwsze miejsce razem ze zwycięzcą

konkursu sierż. Krzysztof Turecki, który reprezentował Komendę Miejską Policji w Krakowie. (oba po 76 punktów). Po zaprezentowaniu o jeden punkt okazał się lepszy Krzysztof Turecki, który zdobył łącznie 97 punktów. Trzecie miejsce z wynikiem 90 punktów zdobył sierż. Jarosław Łabędź - reprezentant Komendy Miejskiej Policji w Krakowie. Po zakończeniu konkursu było się uroczyste wręczenie nagród przez Wojewodę Małopolskiego i Komendanta Wojewódzkiej Policji w Krakowie.

*Gratuluje
asp. Jarkowi Paś*

ECHO KLUCZ w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Rafał Jaworski

Formalne przystąpienie „Echa Klucz” do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej oraz plan zorganizowania w Kluczach warsztatów dziennikarskich było owo spotkanie z przedstawicielami prasy, które odbyło się w Kluczach pod koniec czerwca.

Z gośćmi - prezesem PSPL Zdzisławem Sroka, Waldemarem Piętką i Agatą Wawryszczuk z Wydawnictwa Jagiellonia S.A. oraz dziennikarzem Zbigniewem Hućko spotkała się wójt Małgorzata Węgrzyn oraz Halina Ładoń redaktor naczelna naszego miesięcznika. Od kilku lat redakcja samorządowego miesięcznika ECHA KLUCZ utrzymuje kontakty zawodowe z Polskim Stowarzyszeniem Prasy Lokalnej, a dziennikarze naszej gazety kilkakrotnie brali udział w warsztatach dziennikarskich organizowanych przez PSPL.

Na lipcowym spotkaniu w Urzędzie Gminy Klucze podjęto decyzję o formalnym przystąpieniu „Echa Klucz” do PSPL. Warto dodać, że nasza gazeta bierze udział w konkursie organizowanym przez PSPL dla prasy krajowej i polonijnej.

Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej organizuje co pewien

czas sesje warsztatowe, na które przyjeżdżają dziennikarze prasy lokalnej z całej Polski. Takie właśnie warsztaty odbędą się także w naszej gminie w

dniach 19, 20 i 21 października br. 24-osobowa grupa dziennikarzy zakwaterowana zostanie w hoteliku na bazyli w Jarosławcu.



Zdjęcie: Od lewej: Zbigniew Hućko - dziennikarz, Zdzisław Sroka - prezes Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, Redaktor Naczelny miesięcznika ECHA KLUCZ, Małgorzata Węgrzyn - Wójt Gminy Klucze, Waldemar Piętko - Dyrektor ds. Wydawniczych Wydawnictwa Jagiellonia w Krakowie, Halina Ładoń - Redaktor Naczelny Echa Klucz

To naprawdę wielka atrakcja!

Basen w Jaroszewcu

tekst i foto: Halina Ładoń

Na basenie w Jaroszewcu przebywała na początku lipca grupa dzieci ze śląskich szkół podstawowych, opiekunki twierdzą, że basen w Jaroszewcu i jego otoczenie to wyjątkowe miejsce, spełnia wszystkie oczekiwania przebywającej na basenie grupy dzieci, które zjadają się tu znakomicie, a przede wszystkim bezpiecznie.

Basen usytuowany jest daleko od ruchliwej drogi, wśród zieleni, teren odpowiednio przystosowany do prowadzenia różnego rodzaju zajęć. Odbývają się tu także ciekawe imprezy plenerowe oraz biegi na orientację.

Dzieci ze szkoły Nr 8 w Świętochłowicach i szkoły Nr 47 w Katowicach. Opiekunkami grupy dzieci z klas od I-IV były pani - Hanna Kurczyk i Małgorzata Owca. Byli to uczniowie klas pływackich, grupa stanowiała 28 osób. W swoim

ny dziennie. Na basenie w Jaroszewcu byli po raz pierwszy, ale z pewnością nie ostatni, gdyż bardzo im się tu podobało.

Rodzice, którzy odwiedzili swoje pociechy byli zachwyceni, chętnie by sami zamieszkali w hoteliku przy basenie, ale niestety z uwagi na skromne warunki lokalowe możliwości takiej niestety nie ma.

Podkreślić należy, iż rodzice bardzo pozytywnie ocenili miejsce, gdzie ich dzieci odpoczywają, wiele ciepłych słów na ten temat usłyszał Kierownik Referatu ds. Sportu przy Urzędzie Gminy Klucze - Mirosław Macek, który bezpośrednio za basen odpowiada. Jak wynika z jego relacji basen wraz z hotelem już do końca wakacji jest zajęty przez różne grupy. W międzyczasie jest oczywiście miejsce dla miejscowych dzieci i młodzieży, którzy bezpłatnie mogą korzystać z basenu podczas wakacji.

Na basen do Jaroszewca przyjeżdżały także dzieci przebywające na OAZIE w Szkole Podstawowej Bydlinie. Były to dzieci z Chmielnickiego na Ukrainie, Czeskiego Cieszyńska oraz Wrocławia. Oazę organizuje

dla biedniejszych dzieci od 5 lat Jezuita - Ksiądz Andrzej Nowak pochodzący właśnie z Jaroszewca. Basen jak mówią jest dla nich najwspanialszą atrakcją

Dzieci ze śląskich podstawówek



Przez dwa tygodnie lipca przebywały na basenie w Jaroszewcu dzieci z klas od I-IV z trzech śląskich szkół podstawowych. Większość grupy stanowili uczniowie szkoły podstawowej Nr 34 w Chorzowie, były też

międzyczasie miejscu zamieszkania na basen muszą dojeżdżać kilkanaście kilometrów. Obóz, na którym przebywali dał im możliwość mieszkania, spożywania posiłków i pływania w jednym miejscu, a pływali trzy godzi-

Dzieci z OAZY



Społecznicy razem

Rafał Jaworski

Utworzenie punktu informacyjno-konsultacyjnego dla organizacji pozarządowych specjalizujących się w opiece społecznej, było głównym tematem spotkania przedstawicieli samorządu i organizacji społecznych, które na początku lipca odbyło się w sali narad Urzędu Gminy w Kluczach. Byłby to jeden z kilku takich punktów działających w Małopolsce i prawdopodobnie jedyny w powiecie.

Punkt będzie prowadził bazę danych o organizacjach pozarządowych, grupach pomocowych i wolontariuszach. Organizacje pozarządowe z powiatu olkuskiego uzyskają w nim informacje gdzie szukać pomocy, także finansowej, na działalność z zakresu pomocy społecznej. Powstanie punktu ułatwi wymianę specjalistycznej wiedzy między tymi organizacjami. Na pomoc w szukaniu partnerów do współpracy będą mogły także liczyć małe i średnie przedsiębiorstwa.

Punkt konsultacyjny początkowo działał będzie w Ośrodku Pomocy Społecznej w Kluczach. Tam wygospodaruje się potrzebny sprzęt techniczny na jego działalność (komputer z dostępem do internetu, telefon, faks). Powstanie punktu wesprze Krakowskie Forum Organizacji Socjalnych (KRAFOS) oraz Polsko-Niemiecka Placówka Koordynacyjno-Doradcza z Salzgitter. Przedstawiciele tych organizacji również uczestniczyli w spotkaniu w Kluczach.

Według danych przedstawionych przez Annę Tarnawską z KRAFOS, w Małopolsce znajduje się najwięcej organizacji pozarządowych, z czego połowa to organizacje socjalne. Przedstawicielka KRAFOS zapoznała uczestników z programem współpracy wojewody małopolskiego z tymi organizacjami w zakresie pomocy społecznej (program opracowany na rok 2001). Założenia programowe opracowano po konsultacji z lokalnymi organizacjami pozarządowymi i Ośrodkami Pomocy Społecznej. Współpraca urzędu wojewódzkiego z organizacjami pozarządowymi obejmuje m.in. monitorowanie potrzeb społecznych, tworzenie banku

danych, a także pomoc w uzyskiwaniu informacji o zasadach przyznawania środków finansowych i procedurach występowania o dotacje. Tworzenie punktów konsultacyjnych to także wynik programu współpracy Wojewody małopolskiego z organizacjami pozarządowymi.

Uczestniczący w spotkaniu Krzysztof Balon z Polsko-Niemieckiej Placówki Koordynacyjno-Doradczej przedstawił zasady działania systemu pomocy w Niemczech, co jego zdaniem, nie zawsze może znaleźć zastosowanie w Polsce. Głównie z powodu różnic w prawie polskim i niemieckim. Jego zdaniem, u nas panuje zasada „nieufności”, natomiast w Niemczech - „zaufania”. Jak zaznaczył, w Niemczech na cele socjalne przeznaczają się dużo pieniędzy. Tam system socjalny oparty jest na roszczeniach klienta. No i, jak w gospodarce rynkowej, ktoś zawsze musi zapłacić za dane usługi. Jeżeli klienta nie stać na przykład na zakup potrzebnego sprzętu, otrzymuje refundację - z ubezpieczeń, z pomocy społecznej lub innych środków. Na spotkanie, oprócz przedstawicieli Ośrodków Pomocy Społecznej, Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Dobroczynnego zaproszono również samorządowców, w tym przedstawicieli z oświaty, kultury i sportu oraz Wójta Gminy Małgorzatę Węgrzyn. Jak powiedział Ryszard Kamionka, szef OPS, działania tych komórek mogą niekiedy się pokrywać. Przykładem jest tu zagospodarowanie wolnego czasu dla dzieci podczas wakacji, gdzie z programu wycieczek i imprez mogą korzystać dzieci z biednych rodzin.

I Plenerowy „Festiwal Piosenki Sercu Bliskiej”

Tekst i foto: Halina Ładoń

Festiwal odbył się 16 czerwca 2001r. Planowano, aby odbył się na wzgórzu Czubatka w Kluczach, ale niestety niesprzyjająca aura nie pozwoliła na to. Przeniesiono więc sprzęt i zaproszono wszystkich artystów i widzów domu kultury PAPIERNIK.



„Rycho i Reszta” podczas występu

Organizatorzy zaprosili do udziału w festiwalu nie tylko miejscowe zespoły, ale również zespoły wokalne i wokalne - instrumentalne jak też śpiewacze z całego powiatu olkuskiego.

Program określał, że wśród piosenek sercu bliskich mogą być: piosenki ogniskowo

- obrzędowe, partyzanckie i żołnierskie oraz pieśni o naszej ziemi i historii.

Wszystkie pieśni były piękne, ale tak jak to na festiwalu bywa ktoś musi wysunąć się na pierwsze pozycje. Jury pod uwagę brało wiele aspektów. Przy pełnej sali i gromkich oklaskach I miejsce wyśpiewał zespół wokalny z Klubu Osiedlowego KUBUŚ w Olkuszu, II miejsce zajął zespół KGW RODACZANKI, III miejsce młodzieżowe trio wokalne z Klubu Osiedlowego KUBUŚ w Olkuszu.

Wyróżnienie otrzymał Zespół „RYCHO i RESZTA”. Zespół powstał w przeddzień festiwalu, a jego członkami są: Małgorzata Węgrzyn - Wójt

Gminy Klucze, Józef Karmarczyk - Zastępca Wójt, Eugeniusz Kulawik - Przewodniczący Rady Gminy, członek Zarządu Gminy, radni: Ryszard Kamionka - Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Kluczach, który również przygrywa na harmonii. Solistką zespołu była Małgorzata Dziura - radna. To był prawdziwy hit.

Po występach cała sala w Papierniku śpiewała pod akompaniamentem Pana Ry...

Piosenkę festiwalową, którą śpiewano w przerwie, skomponował Zdzisław... Kierownik artystyczny festiwalu. Organizatorem Festiwalu był Gminny Ośrodek Kultury w Kluczach.



Zespół wokalny z Olkusza, który zajął I miejsce



Śpiewa cała sala z zespołem „Rycho i Reszta”

FIGURKA NA KRZYŻU KTÓREJ TRUDNO WYKONAĆ ZDJĘCIE

Tekst i foto: W. Roźniatowski



Przy drodze łączącej Kwaśniów z Cieślmem stoi po prawej stronie krzyż z figurką ukrzyżowanego Pana Jezusa. Krzyż ten jest ustawiony frontem na północ, a na południe stoi tyłem. Figurka Pana Jezusa jest osłonięta blachą z trzech stron celem ochrony przed opadami deszczu i śniegu.

Zdjęcie trzeba wykonać pod słońce, lecz figurka jest stale pogrążona w głębokim cieniu. Aby figurce zrobić zdjęcie należy oświetlić ją mocnym strumieniem światła. Wobec tego użyłem dawnego, prostego, sprawdzonego sposobu i w piękny, słoneczny dzień rzuciłem strumień silnego światła uzyskując tym sposobem wyraźny obraz figurki i wówczas wykonałem zdjęcie. Równocześnie wykonałem drugie identyczne zdjęcie, lecz bez podświetlenia figurki na krzyżu, celem porównania ich.

Na dowód do artykułu załączam wyżej opisane dwa zdjęcia krzyża. Jego fundatorem był obywatel Kwaśniowa Dolnego - P. Pacan.



Wakacje w Celadnej - Podolanki.

Agnieszka Ścigaj - OPS

Podczas tegorocznych wakacji dzieci z rodzin korzystających z pomocy Ośrodka Pomocy Społecznej miały możliwość wypoczynku w malowniczej czeskiej miejscowości Celadna Podolanki położonej w samym sercu Beskidów.

Z tegorocznego wyjazdu skorzystało 40 dzieci, które wypoczywały w dwóch urnach po 13 dni. Wypoczynek i zabawa były połączone z programem profilaktyczno-wychowawczym, który był realizowany podczas całego wyjazdu młodzieży. Wyjazd młodzieży był sfinansowany w ramach Gminnego Programu

Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2001, był częścią akcji „Lato 2001” realizowanej w Gminie podczas tegorocznych wakacji.

Podczas obozu młodzież mogła nauczyć się jak radzić sobie z problemami, jak skutecznie komunikować się z innymi ludźmi, zdobyć wiedzę na temat uzależnień, jak i doświadczyć survivalu. Oprócz wszystkich tych elementów było mnóstwo zabawy, uśmiechu i górskich wycieczek.

Urokliwy krajobraz beskidzki potrafi zadziwiać i zachę-

cać do ponownego odwiedzenia.

To co utkwiło w pamięci dzieci oprócz pięknych krajobrazów to odmienny, specyficzny dla kuchni czeskiej jadłospis, jednak i ten po pewnym czasie również da się polubić.



WYNAJEM

sali, przyjęcia w nowo otwartym lokalu
w Krzywopłotach,
ul. Hardego 15

tel. 642 60 23 i 0602 44 19 73

tel./fax 642 01 02

prezes spółki AMiG
Grzegorz Banach



POLSKA FUNDACJA IMIENIA ROBERTA SCHUMANA

PODZIĘKOWANIA

Polska Fundacja im. Roberta Schumana pragnie gorąco podziękować

**Klubowi „Młody Europejczyk”
przy Gimnazjum w Kluczach**

za pomoc w zorganizowaniu

VIII Polskich Spotkań Europejskich.

Dzięki Państwa obecności i występom w trakcie Parady i Festynu, raz jeszcze Polskie Spotkania Europejskie miały charakter prawdziwego, europejskiego święta, gdzie poważnej debacie politycznej towarzyszył dobry nastrój i wspólna zabawa. VIII PSE zgromadziły na Dziedzińcu Zamku Królewskiego, Krakowskim Przedmieściu oraz na Nowym Świecie około 7 tysięcy osób, manifestujących swoje poparcie dla integracji Polski z Unią Europejską. Honorowy Patronat Prezydenta oraz Premiera RP, obecność wielu znakomitych gości, a także szeroka reprezentacja proeuropejskiego środowiska pozarządowego w wyraźny sposób podkreślają prestiż i znaczenie tego wydarzenia. Dzięki temu Polskie Spotkania Europejskie w znaczącym stopniu zaspokajają społeczną potrzebę informacji o procesie integracji. Nie byłoby to możliwe bez Państwa zaangażowania i pomocy. Za to, jak i za całą dotychczasową przyjaźń i wsparcie serdecznie dziękujemy.

Polska Fundacja im. Roberta Schumana

Polski sołtys w Unii Europejskiej

Pod takim hasłem odbyło się w Olkuszu 13 lipca br. seminarium w ramach programu o tej samej nazwie dla sołtysów, zorganizowane przez Związek Powiatów Polskich i Powiatowe Centrum Informacji Europejskiej.

Halina Ładoń

Celem spotkania było zapoznanie sołtysów z ważnymi aspektami procesu integracji, zasadami funkcjonowania Unii Europejskiej oraz zasadami działania Wspólnej Polityki Rolnej w Unii Europejskiej. Omówiono także źródła pozyskiwania funduszy pomocowych. Głównymi tematami były sprawy związane z rolnictwem, a szczególną uwagę zwrócono na polskie gospodarstwa rolne w procesie integracji europejskiej. W spotkaniu wzięli udział sołtysi z powiatu olkuskiego, miechowskiego i chrzanowskiego. Z gminy Klucze w seminarium udział wzięli sołtysi: Krystyna Trepka - Klu-

cze, Walentyna Kardynał - Rodaki, Piotr Szreniawa - Kwaśniów Górny, Piotr Mól - Kwaśniów Dolny, Mieczysława Zubelska - Hucisko, Lucyna Probiez - Bogucin Duży. W niedalekiej przyszłości kolejną grupą odbiorców programu będą radni samorządu gminnego i powiatowego oraz urzędnicy samorządowi. Dla nich przygotowane będą szkolenia zawierające informacje na temat zdobywania środków europejskich na rozwój lokalny. Inną grupą odbiorców stanowią przedsiębiorcy wiejscy oraz właściciele małych i średnich przedsiębiorstw działających na wsi.

WARSZTATY DZIENNIKARSKIE W ZAKOPANEM

Cechą pracy dziennikarskiej jest to, ...że nigdy się nie kończy. Pomimo wakacji grupa młodych dziennikarzy z naszego gimnazjum (i nie tylko), chcąc nadal zdobywać wiedzę, wybrała się na warsztaty do Zakopanego. Młodzi adepci dziennikarstwa postanowili spędzić dwa tygodnie u podnóża Tatr, łącząc przyjemne z pożytecznym, czyli naukę z aktywnym wypoczynkiem. Wyruszyliśmy na szlak nowej przygody dziennikarskiej w deszczowy dzień 27 lipca. Po drodze niezbyt optymistycznie nastrojały nas wezbrane rzeki: Wisła, która podchodziła pod mosty i Raba, która zmieniała się w ogromne rozlewisko. W pobliżu Zakopanego rwące potoki też nie wzbudzały naszego zachwytu. Humor trochę poprawiła nam muzyka zespołów Brathanki i Golec uOrkiestra, którą pan kierowca puszczał podczas jazdy. Kiedy dotarliśmy do celu, czyli pensjonatu „Marzenie” sprawdziły się słowa Kornela Makuszyńskiego, że „Zakopane to z lewej strony Giewont, z prawej Gubałówka, a w środku deszcz”. Na budynku pobliskiego pensjonatu dostrzegliśmy plakat z napisem: „Chcemy słońca!”. My jednak mamy szczęście i już w drugim dniu naszego pobytu obudziły nas promienie słońca.

Zajmujemy cały pensjonat, gdyż razem z nami jest tu 37 osób: 35 z różnych miejsc Polski i 2 obywatelki USA, mieszkające w stanie Illinois. Naszymi opiekunami są: pani Basia Petek, pani Jola Gliwińska i pan Marek Zawadzki.

Aby nie było niepotrzebnych zgrzytów na warsztatach, ułożyliśmy wspólnie regulamin. Nie wymyśliśmy zbyt dużej ilości zasad, aby nie ograniczyć w znaczący sposób naszej swobody. Oto niektóre ze wspólnie ułożonych reguł:

- Weź ołówek, załóż kierpce, dziennikarskiej wiedzy więcej;
- Działaj, nie narzekaj, bo życie ucieka;
- Zapłaci mama, zapłaci tata, co dziecko zepsuje podczas tego lata;
- Nie chcemy szybko być starzy, więc uśmiech od rana gości na każdej twarzy;
- Wszelkie używki i fajki włożymy między bajki
- Mam swój pokój, chcę mieć spokój
- Wychowawca nie jasnovidz, kaj ty idziesz, zawsze powidz. Mamy typowo warsztatowe wykłady. Prowadzą je: dziennikarz i pisarz - pan Krzysztof Petek, fotoreporter magazynu „National Geographic” - pan Olek Robij oraz dziennikarz prasy internetowej - pan Andrzej Świech. Nasze warsztatowe zajęcia to nie tylko doskonalenie znanych nam już form

dziennikarskich i poznawanie nowych, ale także zgłębianie tajników fotografii prasowej, poznawanie zasad fotoreportażu i nowej odmiany dziennikarstwa z wykorzystaniem internetu.

Ponieważ dziennikarz w swojej pracy może spotkać się z różnymi sytuacjami, przeszliśmy krótki kurs samoobrony. Instruktorzy udowodnili nam, że samoobrona to wyrwanie się z uścisku napastnika i ucieczkę, a nie metoda przeprowadzenia kontaktu. Dowiedzieliśmy się również, że można stosować obronę werbalną, czyli bronić się używając słów. Następnie dobraliśmy się w pary i ćwiczyliśmy różnego typu uniki przed ciosami oraz sposoby ucieczki.

Mieliśmy też krótki kurs survivalu. W trakcie nocnej imprezy poznaliśmy zasady i wskazówki dotyczące sztuki przeżycia w ekstremalnych sytuacjach.

„W zdrowym ciele zdrowy duch”, toteż dwa razy w tygodniu odwiedzamy pływalnię w Centralnym Ośrodku Sportu. Korzystamy tam z dwóch basenów. Ci, którzy mają dobrą formę i większe umiejętności pływają na głębokości od 1,40 m do 3,90, a ci którzy dopiero zdobywają pływackie szlify korzystają z mniejszego basenu.

Nasz aktywny wypoczynek to przede wszystkim wycieczki. Wyruszyliśmy więc nad Morskie Oko. Po drodze widzieliśmy Wodogrzmoty Mickiewicza i rozkoszowaliśmy się widokiem dzikiej przyrody Tatrzańskiego Parku Narodowego. Pan przewodnik Marek Nodzyński, który jest również pracownikiem TOPR i instruktorem szkolącym młodych ratowników, opowiadał nam o parku, jego faunie i florze, a także zajmującą przedstawiał historię Tatr i Morskiego Oka. Kiedy dotarliśmy do celu, który znajdował się 1395 m n.p.m., długo wpatrywaliśmy się w czystą toń jeziora i otaczające go góry. Najbardziej podobał nam się Mnich.

Morskie Oko to najpiękniejsze jezioro w Tatrach, którego powierzchnia wynosi 35 ha, a głębokość 50.8 m. Nazwa Jeziora związana jest z legendą, która mówi, że istnieje podziemne połączenie jeziora z Adriatykiem. Poznaliśmy też legendy związane z Tatrami. Posililiśmy się w schronisku nad Morskim Okiem, a potem zaszliśmy w dół. Wróciliśmy do ośrodka tak jak przyjechaliśmy - czyli pomarańczowym gimbusem.

Trasa następnej wycieczki zawiodła nas pod Wielką Krokiew. Potem wyruszyliśmy, jak mówią górale: „drogą pod regle” i dotarliśmy do baczówki. Tam gaździna zdradziła nam tajemnice oscypka oraz przepis na żentycę. Wyrobów z baczówki można było posmakować na miejscu. Gaździna ostrzegała nas tylko, aby nie pić za dużo żentycy, bo do toalety będą kolejki. Dowiedzieliśmy się też, jak wygląda praca bacy i juhasów, a także panujących na baczówkach zwyczajach. Zajadając góralskie specjały, przyglądaliśmy się owcom, które pasły się w pobliżu i dzwięczały dzwoneczkami.

Nasze życie warsztatowe wzbogacone zostało o góralski chrzest. Zebraliśmy się wieczorem przy kominku, aby przyjąć kandydatów na górali w poczet Janosikowej Braci. W rolę Janosika wcielił się pan Olek Robij. Aby z cepra stać się góralem, musieliśmy przeskoczyć nad ciupagą, zjeść plasterka oscypka i wypić trochę żentycy, a także przyjąć nowe imię, np. Hanuśka z nad Potoka, Józef Gąsienica, Pietrek z Daleka, Maryjka od Carnego. Po góralskich otrzęsinach ba-

wiliśmy się przy ludowej muzyce.

Przed nami jeszcze wiele atrakcji. W najbliższych dniach udajemy się z wizytą do redakcji „Tygodnika Podhalańskiego”. Ta lokalna gazeta ukazuje się na Podhalu, Orawie, Spiszu, w Pieninach, Chacie i Toronto. Czekają nas również wycieczka na Gubałówkę, którą wjedziemy kolejką krzesełkową, a zjedziemy z niej kolejką liniowo - terenową. Przed nami też zajęcia z komunikacji niewerbalnej i podstawy szkolenia aktorskiego. W planach mamy również zwiedzanie Muzeum Tatrzańskiego i Muzeum Przyrodniczego. Ponieważ w Zakopanem gościła kadra naszych judoków, postaramy się przeprowadzić z nimi wywiad. A teraz kilka dowcipów góralskich.

Doktor do Gazdy:
- Zjedliście obiad?
- Tak
- A ze smakiem?
- Nie, z grulami.

W górach nad brzegiem dużego jeziora stoi przewodnik górali i turyści. Góral objaśnia:
- Jak widać stąd nad drugi brzegiem mgliste chmury, znaczy, że na pewno będzie padać.
- A jeśli nie widać?
- To znaczy, że już pada.
A na zakończenie podajemy naszym czytelnikom przepis na typowo góralską potrawę kwaśnicę: Weź dwie gorzkie suszone grzybeki i zalej gorzeckim zimniutkim wodą kom. Worz kwile niekiedy chność grzybkowo ukloni się ścianom. Wtej zalej kwaśnicą kom z becowski cerpanom d zawrzyć - mość olejem lnianym. O jakie to dobre, Jezusku k chany.

Uczestnicy:

Kasia Szczurek
Wojtek Grzanka
Przemek Krupa
Marcelina Curyło
Radek Strzałka
Kuba Gorzała
Basia Bonecka
Ewelina Arnold
Anna Maria Gliwińska
Bartek Karoń
Kamil Karoń
Łukasz Łaksa
Łukasz Kujawia
Michał Probiez
Gosia Zbrojkiewicz
Ola Walasek
Kasia Sarna



Z cepra stałeś się góralem

Konkurs „Moja wieś - wsią europejską”

tekst i foto: Halina Ładoń

Pod takim tytułem odbył się w Szkole Podstawowej w Rodakach konkurs międzyszkolny, w którym wzięły udział cztery szkoły podstawowe z gminy Klucze - Rodaki, Czechło, Klucze i Ryczówek.

Celem konkursu było pobudzenie wyobraźni dzieci, jak również stworzenie bazy pomysłów, która w pewnym stopniu może być przydatna w działaniach samorządu gminy i sołectw poszczególnych wsi w przyszłości.

Zakończenie konkursu miało miejsce 12 czerwca br. w SP w Rodakach.

Impreza była na wysokim poziomie, interesujący scenariusz zaciekał gości, dzieci wykazywały się dużą wyobraźnią i wiedzą o Unii Europejskiej, a także wiedzą o historii rodzinnej miejscowości i okolicy.

Ponieważ na konkurs wpłynęły prace literackie i plastyczne zgodnie z regulaminem konkursu, jury oceniało prace w dwóch kategoriach.

Prace literackie:

- I miejsce otrzymała Anna Kasprzyk ze Szkoły Podstawowej w Kluczach

- II miejsce równorzędnie otrzymały Aneta Pączek SP Rodaki i Joanna Jastrzębska SP Klucze

- III miejsce otrzymał Tomasz Kudela SP Ryczówek - forma książeczki pt. SEN (ze względów technicznych nie możemy jej zaprezentować)

Prace plastyczne:

uczennic SP w Czechle: Karoliny Strzałki, Karoliny Jandy i Karoliny Skrzyńskiej. W jury wchodziło: Jolanta Gliwińska - polonistka z Gimnazjum w Kluczach, Andrzej Miszczyński - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Kluczach, Anna Bałazy i Anna Plachetka - plastyczki z GOK w Kluczach.

Podczas uroczystości zakończenia konkursu wystąpili uczniowie szkoły, prezentując inscenizację o tematyce unijnej. Zaprezentowali garść wiedzy o UE, podkreślili zalety przynależności, ale także zasygnalizowali obawy jakie trapią kandydatów do UE. Pod-

mość i nie ulegać bezmyślnym obcym wzorom.

W uroczystości uczestniczyło liczne grono gości:



kreślili także konieczność tolerancji dla odmiennej kultury innych narodów, ale i szacunku dla rodzimej tradycji, by zachować tożsa-

Wójt Gminy Klucze - Małgorzata Węgrzyn i Zastępca Józef Kaczmarczyk, Przewodniczący Rady Gminy - Eugeniusz Kulawik, Zastępca RG Halina Miłowicka, Barbara Wąs - Przewodnicząca Komisji Oświaty, Maria Sierka - Przewodnicząca Komisji Ekologii, Promocji i Rozwoju RG, Henryk Dziechciewicz - członek Zarządu,

Marek Dąbek - Dyrektor Wydziału Promocji w Starostwie Powiatowym w Olkusz, Jerzy Bugaj - Kierownik Oddziału KRUS w Olkusz, Ry-

szard Kamionka - Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Kluczach, Stefan Kosiewski - prezes Europejskiego Stowarzyszenia „Pons Gauli” we Frankfurcie n/Menem (jako jedyny gość instytucji europejskiej, który poważnie potraktował zaproszenie), dyrektorzy szkół: Elżbieta Kwaczyńska SP Klucze i Anna Banach - SP Ryczówek, uczniowie z Klubu Europejskiego z Klucz i uczniowie szkół uczestniczący w konkursie oraz rodzice.

Szkola pięknie udekorowana podkreśliła wagę konkursu, a barwy unijne były elementem dominującym.

Szkoda tylko, że konkursem promującym Unię Europejską nie zainteresowała się żadna instytucja, zajmująca się integracją europejską mimo, iż wysłano zaproszenia do około 15 różnych rodzajów instytucji. Okazuje się, że z Warszawy czy też Krakowa jest za daleko na prowincję. Urzędnicy tych instytucji nie są jak widać zainteresowani tym co robią szkoły i władze samorządowe w gminach wiejskich w zakresie propagowania integracji.

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Rodakach pragnie bardzo serdecznie podziękować: spon-

sorom, którzy zafundowali nagrody na konkurs, szczególnie serdecznie podziękowanie za piękne nagrody składamy Panu Ziemowitowi Musiałowi z firmy MASPEX w Wadowicach. Dziękujemy Zarządowi Gminy Klucze za nagrody książkowe, oraz Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Olkusz również za nagrody książkowe. Dziękuję również za nagrody i pomoc finansową: Walentynie Kardynał - sołtysowi wsi Rodaki, Halinie Ładoń - radnej wsi Rodaki, Paniom z Koła Gospodyń Wiejskich w Rodakach - Eugenii Bretner, Leokadii Wesółowskiej i Teresie Kidawa za przygotowanie pysznych potraw regionalnych. Dziękuję wszystkim nauczycielkom SP w Rodakach, które sponzorowały i wykonały pyszne salatek wszystkich państw europejskich oraz pracowały wiele dni razem z dziećmi przy dekoracji szkoły. Dziękuję bardzo serdecznie obsłudze szkoły, rodzicom oraz Komitetowi Rodzicielskiemu za wiele godzin pracy. Bardzo serdecznie dziękuję strażakom z OSP w Rodakach, Pani Ilonie Szczęch oraz Panu Marcinowi Ochmańskiemu za pomoc w przewożeniu różnego rodzaju sprzętu do szkoły.

Bardzo serdecznie dziękuję za pracę podczas Konkursu jurorom: Pani Jolancie Gliwińskiej - polonistce z Gimnazjum w Kluczach, Pani Annie Bałazy i Pani Annie Plachetkiej - plastyczkom z Gminnego Ośrodka Kultury w Kluczach oraz Panu Andrzejowi Miszczyńskiemu - dyrektorowi Gminnego Ośrodka Kultury.

Dziękuję wszystkim gościom za udział w naszej uroczystości oraz szkołom, które wzięły udział w konkursie.

Barbara Wojnar

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Rodakach

- I miejsce - Paulina Janczarska SP Rodaki - za plakat

- II miejsce równorzędnie otrzymały Joanna Domagała i Damińska Prokop - SP Rodaki za wykonaną wspólnie makietę

- III miejsce - Olga Kula SP Klucze za plakat

Przyznano także trzy wyróżnienia za prace literackie dla



podsumowanie konkursu: jurorzy - Jolanta Gliwińska i Andrzej Miszczyński

Publikujemy prace pisemne, które w konkursie „Moja wieś - wsią europejską” zostały najwyższej ocenione przez jury i otrzymały I i II miejsca.

Autorką pracy, która otrzymała I miejsce jest Anna Kasprzyk z klasy VIa Szkoły Podstawowej w Kluczach.

„Moja wieś - wsią europejską”

I miejsce - Anna Kasprzyk

Klucze to moja wieś, która leży na Jurze Krakowsko - Częstochowskiej. Łatwo tu dojechać z Częstochowy i z Krakowa, a także ze Śląska i Zagłębia. Od 1976 roku moja miejscowość znajduje się w granicach Zespołu Jurajskich Parków Krajobrazowych. Otoczona lasami, bogata w zbiorniki wodne, ostańce, dolinki i jaskinie, z Pustynią Błędowską, ma szansę, by na początku XXI stulecia stać się godną reprezentantką wsi europejskiej, atrakcyjną zarówno dla mieszkańców jak też dla turystów. Aby tak się stało, należy wykorzystać jej naturalne położenie, unikalne walory krajobrazowe, a także poczynić pewne starania i inwestycje. Jakże? Zaraz na to pytanie odpowiem.

Do Klucz łatwo jest dojechać, ale przejechać bezpiecznie przez Klucze jest już trudniej. Obok samochodów osobowych, wąskimi ulicami, pędzą ogromne ciężarówki. Warto więc pomyśleć o zmniejszeniu ruchu samochodowego w miejscowości i zbudowaniu obwodnicy - zwłaszcza dla TIR-ów. Trzeba też odnowić istniejące drogi i chodniki, gdyż wiele z nich pozapadało się niebezpiecznie.

Aby przyciągnąć turystów do Klucz, należy zadbać o bazę noclegową - wykorzystać puste budynki lub wybudować mały hotelik, który byłby czynny przez cały rok, a także stworzyć pola kempingowe i namiotowe oraz pozyskać miejsca w kwaterach prywatnych. Trzeba też pomyśleć o gastronomii. Jest już w tej chwili restauracja, gdzie turysta może zjeść posiłek, ale dla śpieszących się i oszczędnych, warto byłoby pomyśleć o barze szybkiej obsługi. Tam podawano by niedrogie posiłki. Polecałabym kuchnię regionalną, gdyż to również sposób na przyciągnięcie gości.

Turysta, który spokojnie by tu dotarł, zakwaterowany w dobrych warunkach i dobrze nakarmiony, na pewno będzie chciał zobaczyć Pustynię Błędowską, a tej należy przy-

wrócić pierwotny wygląd, który ja, niestety znam już tylko z widokówek i starych zdjęć. „Polska Sahara” jako ewenement w Europie na pewno przyciągnie zwiedzających. Wielu zechce ją zobaczyć z punktu widokowego lub też pieszo przemierzyć jej piaski. Być może, że na prawdziwej, pozabawionej zarośli pustyni, uda im się zobaczyć goszczące tu zjawisko fatamorgany. Dużą atrakcją mogłyby być konne przejażdżki po pustyni. Można by pomyśleć o wypożyczeniu na sezon kilku koni (np. ze stadniny w Udorzu). Dla tych, którzy nie lubią pieszych lub konnych wycieczek, należałoby wyznaczyć ciekawe trasy rowerowe. A może warto byłoby założyć wypożyczalnię rowerów i nart biegowych? Te same trasy mogłyby w porze zimowej służyć narciarzom. Można by też organizować kuligi. Myślę, że dużą atrakcją byłyby nocne kuligi z pochodniami kończące się w leśniczówce przy kotle prawdziwego myśliwskiego bigosu. Z myślą o turystach, którzy preferują turystykę „leżakową”, albo lubią sobie popływać warto zagospodarować naturalne kąpieliska i oczyścić stawy, a zwłaszcza te cieszące się dużą popularnością: „Zielony” i „Malinkę”. Aby kąpiel w nich była bezpieczna, należałoby zatrudnić ratownika. Na „Malince” mógłby pojawić się sprzęt pływający - łódki, kajaki czy rowery wodne. Trzeba by zadbać o stawy rybne, które już teraz przyciągają wielu wędkarzy. Należy również pomyśleć o odnowieniu stadionu, a może nawet wybudowaniu kortu tenisowego. Być może znalazłby się inwestor, który zechciałby kluczewskie nieużytki zmienić w pola golfowe?

Dla najmłodszych przydałyby się place zabaw, a dla młodzieży miejsca rozrywki. Może warto wybudować dyskotekę z prawdziwego zdarzenia, gdzie po południu mogłyby się odbywać zabawy dla dzieci, zaś wieczorami dyskoteki dla młodzieży.

Można byłoby też przygotować specjalną trasę turystyczną zatytułowaną „Wiejskie rzemiosło”. Trasa wiodłaby przez całą moją gminę, a turyści mieliby okazję zapoznać się z pracą wiejskich rzemieślników: młynarza, kowala, piekarza itp. Niewątpliwą atrakcją mogłoby być stworzenie Muzeum Rzemiosła Wiejskiego, gdzie turyści sami mogliby spróbować swych sił i wykuć podkowę lub upiec chleb pod nadzorem fachowca - kustosza.

Klucze powinny przyciągnąć gości nie tylko ofertą turystyczną, ale także wyglądem. Nasze środowisko powinno być czyste. Potrzebna jest kanalizacja i oczyszczalnia ścieków. Tęsknimy za większą ilością zieleni i kwiatów, które powinny zdobić naszą wieś. Dobrze byłoby również, aby mieszkańcy używali gazu do ogrzewania mieszkań, a nie węgla, który przy spalaniu zanieczyszcza środowisko. Na razie jest to niemożliwe ze względów ekonomicznych, gdyż gaz jest zbyt drogi.

Warto byłoby również oczyścić okoliczne lasy z dzikich wysypisk, a na osiedlu i obok domków jednorodzinnych ustawić oddzielne, odpowiednio oznaczone pojemniki na papier, metal, plastik i szkło, aby mieszkańcy mieli możliwość sortowania śmieci. Pieniądze za odzyskiwane w ten sposób surowce można by przeznaczyć na zazielenianie mojej miejscowości. Należałoby zatrudnić ogrodnika - architekta, który dbałby o wygląd Klucz.

A teraz jeszcze o jednym, bardzo ważnym problemie, a mianowicie o pracy. Wielu mieszkańców mojej wsi mogłoby ją znaleźć dzięki turystyce. Turystyka, tak jak wszędzie, wymaga sprawnego kierowania. Należałoby stworzyć Centrum Usług Turystycznych, w którym można by było kupić nie tylko mapy czy widokówki, ale także zamówić nocleg, kulig, wycieczkę autokarową czy usługę przewodnika.

Aby moja wieś mogła być wsią europejską, powinna być także wsią bogatą. Warto zainwestować w wykorzystanie darów natury. W okolicy sporo jest lasów, a w nich jagód, poziomki, borówek, jeżyn i grzybów. Można by zorganizować punkt skupu i przetwórstwa owoców runa leśnego.

Wielu mieszkańców mojej wsi mogłoby wykorzystać swoje zdolności artystyczne. Klucze mogłyby być znane nie tylko z pustyni i wyrobów papierniczych, ale także z ceramiki, rzeźb, malowanej porcelany,

pięknych haftów, szydełkow serwetek i ręcznych dzianin. Może warto pomyśleć o założeniu Spółdzielni Artystów i Famielików.

Teraz kilka słów o oświeceniu. Należałoby oddzielić szkołę podstawową od gimnazjum. Obecny budynek szkoły jest zbyt ciasny. Wielu uczniów kontakt z komputerem jedynie w szkole i dlatego trzeba zwiększyć liczbę godzin przeznaczonych na informatykę i wprowadzić do szkół drugi język. Każdy uczeń powinien znać angielski, który ułatwi mu pracę z komputerem, a w przyszłości pozwoli znaleźć dobrą pracę. A może ktoś pomyślałby o założeniu kafejki internetowej, która umożliwiłaby młodzi kontakt ze światem.

Na koniec parę słów o seniorach. Coraz więcej mieszkańców mojej wsi to starsi samoludzie, których dzieci „porzeźdżały się po świecie” lub zajęte swoimi sprawami coraz mniej czasu dla rodziców. Dobrze byłoby w mojej europejskiej wsi zorganizować tych starszych ludzi. Dziennego Pobytu, w którym nie tylko mogliby przyjemnie spędzić czas i zjeść posiłek, również pocwiczyć pod okiem instruktora lub też skorzystać z pomocy terapeuty. Mogliby też poczuć się nadal potrzebni.

Moja wieś ma szansę stać się wsią europejską. Wiele z tych rzeczy, o których napisałam, leży od władz gminnych, dużo też zależy od nas samych.

Prace, które zdobyły dwa równorzędne II miejsca

Anety Pączek ze Szkoły Podstawowej w Rodakach - list do koleżanki i Joanny Jastrzębskiej ze Szkoły Podstawowej w Kluczach - Moja wieś - wsią europejską

II miejsce - Aneta Pączek

Rodaki, 1.06.2001 r.
Cześć Kasiu!

Na początku listu chciałam pozdrowić Ciebie i Twoją Rodzinę. U mnie wszystko w porządku. Bardzo za Tobą tęsknię. Niedawno pani od j. Polskiego (nasza wychowawczyni) kazała nam napisać pracę na temat „Moja wieś - wsią europejską”. Jak wiesz, mieszkam tutaj dopiero 4 miesiące i ten temat był dla mnie bardzo trudny. Teraz napiszę Ci, czego dowiedziałam się o mojej wiosce.

Rodaki to malowniczo położona wieś na Wyżynie Krakowsko - Częstochowskiej, w

powiecie olkuskim. W mojej wiosce podoba mi się jej położenie, cisza, spokój oraz sympatyczni i uczynni mieszkańcy. Posiada dobre połączenie komunikacyjne z Olkuszem i Kluczami autobusami PKM (linie 471, 476 i 477), a także minibusami. W najbliższej okolicy znajduje się bardzo dużo atrakcji turystycznych, o których napiszę w dalszej części mojego listu. W Rodakach brakuje kanalizacji i oczyszczalni ścieków, które są bardzo potrzebne w każdej miejscowości. Szkoda, że tylko przy niektórych ulicach są chodniki, dzięki nim łatwiej jest poruszać się po wiosce.

Rodaki mają dużą szansę stać się wsią europejską, ponieważ spełniają niektóre standardy Unii. Istnieje u nas sieć wodociągowa (woda jest czysta i posiada wysoką jakość), gospodarka odpadami stała się problemem, infrastruktura komunikacyjna. Mimo, że to około 10 gospodarstw utrzymuje się jeszcze z uprawy roli, sytuacja gospodarcza kraju może doprowadzić do zwiększenia liczby.

Gdy wstąpimy do Unii Europejskiej, otworzy się przed nami okno na świat, nowe drogi i perspektywy. My, młodzi

dzie, będziemy mogli wybrać sobie uczelnię w innym państwie członkowskim, bez dodatkowych formalności i opłat. Moi koledzy i ja, mieszkańcy małej polskiej wioski, nie będziemy się wstydzić swojego pochodzenia. Unia Europejska łączy narody i ludzi, jest również otwarta na wartości innych kultur, a szczególnie tych, z którymi łączy ją historyczne i geograficzne związki.

Położenie Rodak na terenie Jury Krakowsko - Częstochowskiej jest niewątpliwym atutem ich turystycznej atrakcyjności. Jurajski krajobraz, obfitujący w jaskinie i schroniska skalne, może przyciągnąć spragnionych aktywnego wypoczynku turystów. Natomiast wzgórze widokowe Czubałka w Kluczach, u stóp którego rozciąga się panorama Pustyni Błędowskiej, to wspaniałe miejsce do treningów paralotniarzy. Pamiętasz, pan Kałwa kiedyś mó-

wił, że przyjeżdża tam na trening. Jedyna w Polsce i Europie środkowej pustynia jest unikatem przyrodniczym. Kilometr od Rodak, obok drogi na Zawiercie znajduje się jaskinia na Świniuszcze. Pod samą Świniuszką jest źródło rzeki Minożka (musimy się kiedyś tam wybrać) z krystalicznie czystą wodą. Tutejsza woda ceniona jest ze względów smakowych. Okoliczni mieszkańcy pili ją dawniej w Wielkanoc, na deser po obiedzie. Ta sama woda wypełnia pobliski, otoczony lasem, basen kąpielowy (trochę płytki, bo w najgłębszym miejscu 1,5 m., ale dla nas - w sam raz!).

W Rodakach mamy tylko jeden zabytek - drewniany kościółek p. w. Św. Marka Ewangelisty wybudowany w 1601r. On jedyny ocalał podczas pożaru, który wybuchł w 1928r. i strawił całą wieś Rodaki. „Szalejący wiatr targał słomiane dachy, co uniemożliwia-

ło zbliżenie się do zabudowań, a ponad to we wsi brakowało wody do gaszenia” - wyczytałam w kronice. Od północy do kościółka przylegała tzw. soboty - czyli zadaszona wnęka, w której kiedyś przesiadywali ludzie, m.in. żebracy oraz ci, którzy często i dzień wcześniej właśnie w sobotę, przybywali pod kościół i czekali na niedzielą mszę św.

Bardzo chciałabym, żeby moja wioska została wioską agroturystyczną. Może gdy dorośniemy założymy spółkę i będziemy prowadzić gospodarstwo agroturystyczne? Już mam kilka pomysłów jak mogłoby wyglądać. Malowniczy krajobraz, dużo zieleni, krystalicznie czysta woda, spokój cisza - będą przyciągać rzesze turystów! Noclegi mogłybyśmy zorganizować nie tylko w domu - dla rodzin z dziećmi, ale także tańsze w stodole na sianie dla młodzieży. Turysty nie tylko mogli-

by pić mleko prosto od krowy czy kozy, ale też sami je doić. Na łąkach można zorganizować naukę jazdy konnej, a dla zaawansowanych - przejażdżki po lesie. Mogłybyśmy otworzyć kawiarenkę, w której serwowałybyśmy charakterystyczną dla tego terenu zalewajkę, jak również chleb ze smalcem, kapustę z grochem, ptysie z grzybami, ciasto drożdżowe, kluski prażone z grzybami oraz pieczone ziemniaki. Żeby wzbogacić atrakcyjność Rodak musiałybyśmy wybudować basen (ze zjeżdżalnią i skocznią), korty tenisowe, boiska do gry w piłkę nożną, siatkówkę i koszykówkę oraz pole do gry w golf. Przydałby się też plac zabaw dla dzieci, pole namiotowe i miejsca na ogniska. Dużym zainteresowaniem wśród najmłodszych cieszyłoby się „mini zoo”, w którym mogłyby opiekować się zwierzętami.

Rodaki to naprawdę wspaniała wieś, a ja i moja rodzina wierzymy, że Unia Europejska sprawi, że będzie tutaj jeszcze lepiej. Zapraszam Cię bardzo serdecznie, przyjeżdż do mnie razem ze swoimi Rodzicami. Pójdziemy nad źródło, do lasu, pokażę Ci gdzie mieszkają moi koledzy i koleżanki. Poszukamy jaskini na Świniuszcze, a jeśli uda Ci się przywieźć rower, to przejedziemy się którymś ze szlaków. Porozmawiamy też o naszym gospodarstwie agroturystycznym.

P.S.

A teraz, Kasiu, bierzmy się do nauki, żebyśmy mogły realizować te plany. Bo na ich spełnienie potrzeba będzie dużo pieniędzy, a tylko dobre wykształcenie może nam pomóc je zdobyć.

*Twoja przyjaciółka
Aneta Pączek*

„MOJA WIEŚ - WSIĄ EUROPEJSKĄ”

II miejsce - Joanna Jastrzębska

Hymnem Unii Europejskiej jest „Oda do Młodości” L. van Beethovena. Piękna muzyka i charakterystyczne, pełne nadziei słowa Fryderyka Schillera.

Byłoby wspaniale, gdyby kolebka ludzkości i tzw. „Stary Kontynent” czyli Europa, naprawdę świeciły „radością i zgodą” wśród narodów Świata. Ktoś nazwał kiedyś Ziemię „globalną wioską” - odczułam to i zrozumiałam, kiedy to w oddalonej o 24 godziny jazdy samochodem Chorwacji zobaczyłam wyludnione wioski z ostrzelanymi i spalonymi domami.

Rok temu zobaczyłam Belgrad po nalotach NATO i Grecję z jej kulturą, religią i przyrodą, a wszystko to - 30 godzin stąd. Nasz świat dziwnie zmalał - tak łatwo można spotkać Węgra, mieszkańca Togo czy Hiszpana. Dobrze jest tych wszystkich ludzi poznać i samemu dać poznać siebie i swój kraj. A nie mamy się czego wstydzić. Staraliśmy się dorównać innym narodom i pewnie nikt nie pomyślał, że takiej miejscowości jak Klucze wcale nie jest tak daleko do Europy. Każdy z nas czuje się Polakiem i także Europejczykiem. Jeżeli włożymy wspólnie trochę pracy w uprządkowanie naszego otoczenia i zainwestujemy w turystykę, to osiągniemy sukces.

Zarówno Klucze jak i inne miejscowości mogą stanowić doskonałą bazę noclegową dla turystów, szczególnie tych młodych.

Wspaniały krajobraz Pustyni Błędowskiej, piękne, jurajskie ostańce, to wszystko sprawia, że ta okolica jest tak malownicza. Dzięki tym walorom oraz dość wysokiemu rozwojowi Klucz mamy szansę stać się atrakcją turystyczną.

Pustynia Błędowska jest miejscem unikalnym, w którym występują liczne owady, motyle, grzyby - 900 gatunków, 1600 odmian roślin. W przepływającej przez pustynię Przemszy spotkać można stanowiska bobrów, piżmaków, a nawet wydry. Unikalne są tzw. fulguryty czyli piasek, w który uderzył piorun.

W przewodnikach o gminie Klucze można przeczytać o jaskiniach (np. Lodowa, Jaroszwiecka), część z nich nie jest nawet do końca poznana. Młodzi, sprawni ludzie mogliby przeżyć przygodę swojego życia czy sprawdzić się na obozach „przetrawiania”.

Jedną z najdłuższych jest jaskinia Mąciwody, liczy 185 metrów długości i 22 metry głębokości, a wejście do niej jest ze studni na prywatnej posesji. Zwiedzający powinni jednak zwrócić uwagę na ich stałych mieszkańców - nietoperze, których jest 19 gatunków.

Ponieważ Jura Krakowsko - Częstochowska znajduje się pomiędzy dwoma dużymi aglomeracjami przemysłowymi Śląskiem i Krakowem, powinniśmy być szczególnie wrażliwi na ochronę środowiska. Jedyna u nas oczyszczalnia ścieków istniejąca przy IP Klucze powinna być rozbudowana, szczególnie, gdy całe Klucze posiadałyby już kanalizację. Jest to największa i z pewnością najkosztowniejsza inwestycja, z jaką musi się gmina uporać. Jeżeli myślimy poważnie o przyszłości Klucza i szansach na rozbudowę, to jest to pierwszy i niezbędny krok. Kolejnym naszym krokiem powinno być ponowne, dokładne rozbudowanie Pustyni Błędowskiej z niewybuchów i pozostałości po II wojnie światowej, kiedy to żołnierze niemieccy z Africa Korps ćwiczyli tutaj przed inwazją na Afrykę.

W okresie powojennym na obrzeżach pustyni istniał poligon wojskowy i odbywały się ćwiczenia wojsk powietrzno-desantowych.

Myślę, że właśnie w tym miejscu młodzież mogłaby mieć organizowane biwaki oraz obozy. Jest to idealne miejsce otoczone drzewami, w pobliżu wody, a także pięknych skałek wapiennych i piasków pustyni. Dużą zaletą naszej miejscowości jest to, iż praktycznie moż-

na tu i w okolicy znaleźć wszystko:

- Dla tych, którzy chcą ciszy i spokoju okolice Klucza - spacer, grzybobranie, a dla rybaków wędkowanie;

- Dla ludzi młodych można z łatwością urządzić biegi na orientację czy wspinaczkę skalną połączoną z nauką pierwszej pomocy;

- Dla ludzi, którzy chcą się oderwać od miasta, lecz ciągle mieć wygodę, oferujemy saunę, solarium i basen w Kluczach, drugi jest w Jaroszwcu, który dysponuje również wyciągiem narciarskim w sezonie zimowym. Aby to wszystko zrealizować, aby turyści mieli gdzie mieszkać konieczne jest wybudowanie hotelu i schroniska dla młodzieży. Można także wprowadzić jakiś miły zwyczaj, np. każda rodzina lub grupa zorganizowana może zasadzić jedną roślinę, drzewo albo krzew, by wrócić jeszcze do nas choćby po latach i zobaczyć owoce swojej pracy.

Do Unii Europejskiej nie będziemy (mam przynajmniej nadzieję) bez zadbanych toalet w miejscach publicznych - sprawa tak przyziemna, ale jednak bardzo ważna!

Nie powinniśmy zapominać o kluczewskiej młodzieży, która (przynajmniej w większości) w wakacje nie ma co robić! W takiej sytuacji uważam, że w czasie sezonu letniego młodzież mogłaby oprowadzać szlakami turystycznymi wycieczkowniczo lub pracować w hotelach czy też zajmować się obozują-

cymi u nas dziećmi. Wybrzeże Bałtyku jest już właściwie wypromowane, to samo dotyczy gór. Mało natomiast mówi się na temat turystyki na Jurze Krakowsko - Częstochowskiej. Aby wypromować naszą okolicę, gminy powinny podjąć współpracę, nawet kosztem dużych nakładów finansowych. Konieczna jest reklama w mediach, biurach turystycznych oraz na bilbordach.

Pamiętajmy jedna, że świat i Europa nie muszą i nie powinny być dla nas tylko symbolem pieniędzy i wysokiego standardu życia. Przemiany, które teraz nas dotknęły, przyniosły nam też bezrobocie i zwiększyły liczbę ludzi biednych i starszych. I właśnie o tych ostatnich trzeba zadbać szczególnie. Tak jak o młodych ludzi, którzy szukając swojego miejsca w społeczeństwie, gubią gdzieś drogę i sięgają po narkotyki. Oby dostęp do świata nie kojarzył się tylko z większą ilością i różnorodnością narkotyków. To też trzeba wiedzieć i szukać sposobu ograniczenia tej plagi. Chciałabym jednak zakończyć tę „wizję” Klucza jako miejsca na mapie Europy tak optymistycznie, jak to tylko możliwe. Wierzę w to, że my przyjmujemy Europę i Europa przyjmie nas sercem i zrozumieniem. Tolerancja dla inności, zgoda na zachowanie odrębności lokalnej, specyfika kultury czy kuchni regionalnej, mam nadzieję, będzie symbolem jednej, wspólnej Europy.

„Moja wieś - wsią europejską”

przygotowany przez nauczycielki Szkoły Podstawowej w Rodakach - Krystynę Wilkaniec i Mariolę Binek, aktorzy - to uczniowie szkoły (muzyka - Golec u'Orkiestra „Ściernisko”)

Narrator 1 Beatko, czy napisałaś pracę literacką na konkurs „Moja wieś - wsią europejską”?

Narrator 2 Tak, oczywiście. Niestety, nie zakwalifikowałam się do II etapu konkursu. Gratuluję natomiast moim kolegom ze szkół w Chechle, Ryczówku, Kluczach i Rodakach, którym się to udało.

Narrator 3 Ja też nie znalazłam się w gronie ścisłych finalistów.

Narrator 1 Dziewczyny, nie marudźcie. Najważniejsze jest przecież to, że my, uczniowie, mogliśmy zaprezentować wizję naszych miejscowości za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat...

A może którąś z naszych propozycji wykorzystają lokalni samorządowcy?

Narrator 2 Czyli, że za kilka lat w Chechle będzie basen, a w Ryczówku pojawiają się korty tenisowe?

Narrator 3 No, no, kto wie? Porozmawiajmy może jednak o czymś innym... Kiedy nasz kraj stanie się członkiem Unii Europejskiej? Jakie nadzieje z tym wiążemy? Jakich zagrożeń dopatrujemy się w przystąpieniu Polski do Unii?

Narrator 1 Myślę, że wiele na ten temat mogliby powiedzieć gimnazjaliści ze „Szkołnego Klubu Europejskiego” w Kluczach.

Narrator 2 Z pewnością. Coś niecoś jednak i my wiemy.

Narrator 3 Czym jest Unia Europejska?

Narrator 1 Unia jest nowym typem związku między państwami. Jeden z ojców integracji europejskiej powiedział: „My nie tworzymy koalicji państw, my jednoczymy ludzi”. Głównym zadaniem Unii jest więc organizacja współpracy.

Narrator 2 Do najważniejszych celów Unii należą: zapewnienie bezpieczeństwa; promowanie postępu gospodarczego i społecznego; obrona wolności, praw i interesów obywateli.

Narrator 3 Unia Europejska respektuje odrębność narodową państw, które ją tworzą, ich

tradycję i kulturę.

Narrator 1 Unia wspiera się na trzech filarach. Pierwszy, o charakterze gospodarczym, to Wspólnota Europejskie.

Narrator 2 Drugim filarem jest Wspólna Polityka Zagraniczna.

Narrator 3 Trzeci obejmuje zadania z zakresu Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości.

Narrator 1 Instytucje, inaczej organy Unii, na przykład Rada Europejska, czy Parlament Europejski, mają swoje siedziby w Strasburgu, Luksemburgu i Brukseli.

Narrator 2 Niebieska flaga ze stałą liczbą 12 gwiazdek jest flagą Unii...

Narrator 3 ...a jej hymn to „Oda do radości” - fragment XII Symfonii Ludwiga van Beethovena.

(muzyka: „Oda do radości”)

Narrator 1 Obecnie jest 15 państw - członków Unii Europejskiej.

Narrator 2 Nie ma wśród nich Polski.

Narrator 3 Polska należy do grupy państw stowarzyszonych ze Wspólnotami Europejskimi i stara się o przyjęcie do Unii.

Narrator 1 Jak powiedziała koleżanka, do Unii Europejskiej nasz kraj nie należy, ale w Europie jesteśmy od zawsze. Co więcej, geometryczny środek Europy znajduje się właśnie w Polsce.

Narrator 2 Co więcej i co ważniejsze, kultura polska jest kulturą europejską. Żeby daleko nie szukać - kontakt z literaturą u każdego człowieka zaczyna się od słuchania baśni.

Narrator 3 Baśnie, których słuchają polskie maluchy, to te same baśnie, które są opowiadane dzieciom w całej Europie.

Narrator 1 Te same, ale nie takie same. Baśnie bowiem należy przekształcać, opowiadać inaczej w zależności od nastroju słuchaczy, okoliczności...

Narrator 2 ...i temperamentu bajora.

Narrator 3 Proszę państwa, oto nasza wersja odwiecznej baśni o królu, królownie...

Narrator 1 ...rycerzu i smoku.

Narrator 2 Bądź sprawiedliwa: nasza, ale i polskiej pisarki Beaty Krupskiej.

Narrator Król był stary, kudłaty jak żubr i miał małe, posępne oczka. Tymi małymi posępnymi oczkami obserwował swoją córkę, Królownę i myślał, że powinna wyjść za mąż i przeprowadzić się do swojego zamku. Przestałaby wtedy naciągać go na jakieś modne fatalaszki z Paryża i nie prawilałyby ciągle kazań na temat zdrowego trybu życia.

Król: No i miałbym wnuczęta i tak bardzo bym się nie nudził. Byłbym dziadkiem, a to jest z pewnością ważniejsze, niż być królem.

Narrator: Tu Król wzdychał boleściwie, aż zamkowe okna zachodziły mgiełką, i wyciągał z wielkiej skrzyni starą lunetę. Siadał przy oknie ze swoją lunetą i obserwował, co też jego poddani jedzą na obiad. Ciekawiło go to ogromnie, bo Król z racji swojego majestatu jadł tylko bardzo eleganckie potrawy, co mu wcale nie odpowiadało. Wzdychał do pierogów z mięsem, schabowego, gołąbków, kapuśniaku i leniwych pierogów, a tymczasem musiał ze złotych półmisków pałaszować żabie udka, ślimaki i tym podobne paskudztwa.

Król: Aha! Tu jedzą grzybówką!!! No, no... Kiedy to ja jadłem grzybówką po raz ostatni? Nawet nie pamiętam! Oho, a to co? Barszcz z uszkami? Tak, tak, chyba się nie mylę.

Narrator Królowna, no przecież mówię Królowna, była bardzo z tego niezadowolona.

Królowna: Co się ojciec wygłupia? Jeszcze poddani pomyślą, że ojciec głodny, albo co?

Król: Bo jestem głodny!!!

Królowna: No wie ojciec! Takie podziękowanie za moją harowę przy układaniu menu. A przecież ojciec wie jaki mam napięty dzień: aerobik, step, siłownia, sauna...

Narrator: I pewnie kłóciliby się tak nie wiadomo jak długo, gdyby Król nie wykrzyknął nagle:

Król: Królowno, biegnij założyć tę swoją nową sukienkę. Tę w kwiatki czy robaczki, czy w

coś tam. Jakiś chudzielec podąża w stronę zamku. Pewnie będzie chciał się z tobą ożenić.

Królowna: Skąd wiesz?

Król: Hm... Wygląda na takiego, co to żony szuka. Rozgląda się dookoła błędnym wzrokiem i coś mruczy do siebie.

Królowna: Pewnie wiersze...

Narrator: Król schował szybko lunetę do kufra, poprawił koronę i w tej chwili do sali tronowej wkroczył rycerz. Chudy był i rzeczywiście spojrzenie miał dosyć dziwne.

Rycerz: Cześć, Król!

Król: Dzień dobry, młody człowieku. Pewnie przyszedłeś ożenić się z moją córką, Królowną?

Rycerz: No, niezupełnie, ale skoro tu jestem, to pewnie, mógłbym.

Król: Aha!!! Ale to nie takie proste. Czy myślisz, że dałbym swoją córkę za żonę byle chłystkowi?

Rycerz: Dałbyś.

Król: No, chyba bym dał, ale nie mogę. Co by poddani powiedzieli? Widzisz, im się trochę nudzi. To taki spokojny kraj, nic się tu nie dzieje. Więc musisz pokonać smoka. Ludzie się zabawią, ty wykażesz swoją siłę i dzielność i urządzimy weselisko.

Rycerz: Czy to konieczne?

Król: Tak, tak, mój chłopcze. Poza tym wolę, żebyś ty się tłukł ze smokiem, niż żeby się poddani tłukli między sobą.

Rycerz: No dobrze, gdzie jest ten smok?

Król: O, widzisz tę jamę? Tam mieszka. Tylko proszę cię, nie zrób mu krzywdy. To jest nasz stary przyzamkowy smok i bardzo go lubimy. Kiedy byłem małym chłopcem, grał ze mną w piłkę i zabierał mnie ze sobą na ryby.

Rycerz: Dobrze. Idę.

Król: Ale, ale... A gdzie masz miecz?

Rycerz: Nie mam miecza. Ale znam karate i judo. Jakoś sobie poradzę.

(muzyka - „Taniec z szablami”)

Narrator: Królowna stała na wieży powiewając chusteczką, poddani zebrali się na dużej łące w pobliżu jamy smoka i wszyscy czekali niecierpliwie na to, co się stanie. Tymczasem rycerz podbiegł do smoka, chwycił go za uszy i rymsnął nim o ziemię jak workiem. Smok przetań! oczy, zdumiał się niepomnie i zaczął płakać.

Smok: Co mnie napadasz?! Czego mnie bijesz, ty potworze??? (kładzie się na plecy)

Leżącemu się nie bije.

Rycerz: Wstawaj natychmiast! Poddani patrzą. Nie wstyd ci!

Smok: Nie.

Król (z wieży): Wystarczy! Rycerz zwyciężył! W nagrodę otrzyma moją córkę za żonę i jedną trzecią krolestwa!

Rycerz: Połowę królestwa albo ze ślubu nici.

Król: Dobrze, dobrze.

Narrator: Królowna rozplątała się z radości, a poddani szemrali z niezadowoleniem. Smok wpłynął do swojej jamy i zaryczał ponuro:

Smok: Niech poddani i szemrają. Czy poddani zamnieli, że mogą ich zjeść? Po tym, tu jest przyzwoita smokjama, a nie cyrk.

Narrator: Co było dalej, wiecie. Król urządził wesele, na którym również smok był, miód i wino pił. A potem Królowna i rycerz żyli dług szczęśliwie. Rycerz oddał Królownie całą swoją pensję, mieli dużo dzieci, ku ogromnej radości Króla.

(muzyka - Brathanki: Wesele)

Narrator 1 W tej baśni wszystko się dobrze skończyło...

Narrator 2 ...ale w życiu by różnie. Nie da się ukryć, że integracja europejska budzi wiele kontrowersji. To, co się jej nym bardzo podoba, co przemijają chętnie i wręcz w namiętności...

Narrator 3 ...to w innych dziedzinach strach albo złość.

Narrator 1 Przykład? A gieliszczyzna. Tak jak w XV - XVIII wieku Polacy nadużywali łaciny czy języka francuskiego, tak teraz nadużywają języka angielskiego. Anetl przedstaw nam swój referat „Relaksacja przez spacer utrzymywany w modnym obrotach, a tak irytującym stylu.

Uczennica 1 : Spacerowanie jest ważną formą zagospodarowania tak zwanego w skrócie free time. Może być przeprowadzany według różnych opcji. Najpopularniejszy jest singlu bądź w deblu, choć przy skompletowaniu własnego zespołu można uprawiać spacerowanie grupowe. Istnieje również spacerowanie ze sponoringiem (Narrator 2: „Masz dyktando, skocz se do kina”), spacerowanie z monitoringiem (Narrator 3: „Dzwonię i dzwonię tę swoją komórkę! Gdzie ty jesteś? Czekam z obiadem”) o

spacing z mailingiem (Narrator 1: „wyjdźcie na odległą pocztę”). Nasz organizm domaga się reenergizowania...

Narrator 2 Okay, wystarczy, wszyscy już wiedzą o co chodzi!

Uczennica 2: „Okay?!”, „Okay” mówisz?! A czemu nie „O’hej”? Albo „ahoj”?! Czy wyście powariowali?! Zapomnieliście, jakim językiem mówi się w Polsce? Czy ta angielskojęzyczna popkultura zupełnie was wessała? „Si-bi, si-di, i-mail, imobilajzer, faktoring, biznesplan...” i co jeszcze? To, co słysząc wokół, to nie jest już przysłowiowa nowa-trawa; to mowa-siano, nowa bezmyślna, bełkot, szwargot, mowa-sieczka! Nie wstyd wam, że w tym uczestniczycie?! Niedługo w kościele, słuchając Ewangelii, usłyszymy: „Niech mowa wasza będzie: yes, yes, no, no”.

Narrator 3 Widzicie, państwo, jakie emocje?

Narrator 1 A my wiemy, że język polski jest bardzo piękny, bardzo poetyczny, dźwięczny i jedyny w swoim rodzaju.

Narrator 2 Przedstawmy teraz, dla równowagi, pewien arcy-polski wiersz o rzece Drwęcy.

Narrator 3 Arcypolski, bo nie do powtórzenia i nie do zrozumienia przez nikogo, kto nie jest Polakiem.

Uczniowie kl. VI: Dziką miętą, ziołochaszczem, Wśród świrzepy i lwich paszczek, Matki Boskiej pantofelków, Zlewajką. Po niewielku. Zagajem - czarną polewką. Rozstajem - rosy konewką. Rzęsy cożuchem, Płytkim bezruchem. Leniwą żabką, wspak, na wznak. Przez omszały jaz, podopiony sak. Szemrzącą taemniczo, Marzanką, kokoryczą, Kotewką, Kociewiem, Bezdrożem, bezdrzewiem. Skąpana rannym słońcem, Nie wie o Amazonce.

Narrator 1 Przeciwnicy integracji Polski z Unią boją się też orzelenienia na nasze terytorium licznych plag trapiących Europę.

Narrator 2 Rozbuchanej przepięczności, na przykład.

Narrator 3 Mafii.

Narrator 1 Terroryzmu.

Narrator 2 Bandytyzmu.

Uczniowie kl. VI

Leży w holu biznes-rekin,
Dostał kulkę w łeb, ot co!
Na nic służba i goryle -
Mackie Spluwa spluw ma sto!
A do klubu „Nomen-Women”
Też ktoś wczoraj plastik

wniósł, Ale wybuch wszystkich wymiół,

Nie miał kto otworzyć ust.!

A na banki strach padł błady,

Bo komputer kupił Mik.

W jednym już podobno z konta
Miliard jak kamfora znikł...

Znany rekin finansjery

Na więzienny poszedł wikt.

Mackie Hacker kombinuje,

Ale o tym nie wie nikt.

W Royal Banku znaleziono

Prania brudnej forsy ślad,

Mackie portfel ma wypchany,

Jak to robi, któż by zgadł.

Jeśli chcesz opróżnić skrycie

Wuja konto w PKO,

Mackie Hacker Ci pomoże,

W Internecie szukaj go.

Dwie rakiety balistyczne

Rozproszyły w Soho mgłę.

Czy to Saddam, czy Kadafi?

Nie, to Mackie bawi się.

Narrator 1 No, zupełnie jak-

by u nas szemranych typów nie

było. A są, jak najbardziej są.

Zasuwaszcie, chłopaki.

Uczniowie: My so swojaki -
chłopczy z Woly.

Każden warszawiak Wole zna!

Niechaj Wysoki Sąd pozwoły,

To wyszczególnię się tu ja.

Ze szkłem my z kumplem szłym

powoły,

Wlażł mie pod nogie jakiś koł.

Żem wyhamować nie wydobył,

No i niechconco żem go

pchnoł.

Ten się z kałuży wygramołył.

Mówię do kumpla: „Pilnuj

szkło!”

Koł do nasz z buzio pic świer-

goly,

No to żem brzytwa zgolił go!

Taka lebiega to mnie może...

Alem się wnerwił - dusza lka!

Tak się bawiłem z tym barło-

żem,

Aż nas zgarnęły władze dwa.

Narrator 1 Inne strachy na La-

chy to wykupienie ziemi przez

cudzoziemców i wykorzenie-

nie nie tylko polszczyzny, ale i

polskości. Nie masz ci bo-

wiem, jak to drzewiej bywało!

Narrator 2 A jak drzewiej by-

wało?

Narrator 3 A tak samo. My

byliśmy wspaniali. Tylko była

siła złego na jednego...

Narrator 1 ...Polaka...

Narrator 2 Jak nie Ruskie,

to...

Narrator 3 ...cykliści...

Narrator 1 Jak nie cykliści, to

krasnoludki...

Narrator 2 ...albo koluszki.

Narrator 3 Przez koluszki i

przez koluszki - zawsze tak

mawiano, tak się przyjęło i tak

zostało. A czy to jedne kolusz-

ki na świecie?

Narrator 1 A kolbuszowa -

baba straszna? Jak podróżniko-

wi bezwstydną swoją gębę po-

każe, to nieborak drogę zgubi.

Do nocy po bezdrożach się błą-

ka!

Narrator 2 Albo i ten olkusz -

dział żelazny i zbój całą gębą?

Ten, jak podróżnego dopadł, to

go do ostatniego grosza wymłócił.

Boso taki do dom wracał,

z włosiem zmierzwionym i

oczyma jako te dukaty, co po

nich ani śladu nie zostało.

Narrator 3 Toż przy tych strachach

koluszki poćwiwe były.

One ino budziły pociąg do za-

baw, zbytków i podróży. A to

u ludzi zwyczajna rzeczy kolej

i nie koluszek wina przecie.

Narrator 1 A wszyscy precz -

przez koluszki i przez kolusz-

ki.

Narrator 2 No właśnie.

Narrator 3 O tym, co się nie

podobało, nie podoba, albo i

nie będzie podobać, można w

nieskończoność, ale po co?

Myśleć trzeba pozytywnie. Co

jest, proszę państwa, najcen-

niejszy skarbem każdego na-

rodu?

Narrator 1 i 2 Dzieci!

Uczniowie klasy I

Sto narodów na świecie,

Każdy naród ma dzieci -

skarby narodów to ważny:

czarne, żółte i białe,

dzieci duże i małe

chcą ze sobą żyć w wiecznej

przyjaźni.

Po szerokim pięknym świecie

idą dzieci, idą dzieci,

krok za krokiem, dziecko z

dzieckiem:

polskie, czeskie oraz szwedzkie.

Chcą prześcignąć się w spo-

rcie, który siłę im daje,

śpiewać wspólnie piosenki

i poznawać nawzajem.

W każdej wiosce, w każdym

kraju idą dzieci i śpiewają:

Rzeczy trudnych dla nas nie

ma.

My idziemy. Śpiewa ziemia.

Gdy na drodze leży kamyk,

usuwamy, pomagamy,

ręka w rękę, dziecko z dzie-

ckiem: to węgierskie i to szwedz-

kie, polskie, fińskie i hiszpań-

skie, europejskie, afrykańskie.

Sto narodów na świecie,

każdy naród ma dzieci -

skarby narodów to ważny:

czarne, żółte i białe,

dzieci duże i małe

chcą ze sobą żyć w wiecznej

przyjaźni.

Uczeń (z widowni)

A ja mam pytanie! Jak te dzie-

ci się dogadają?

Uczniowie kl. I

Trzeba się uczyć języków!

Rowerem przez gminę

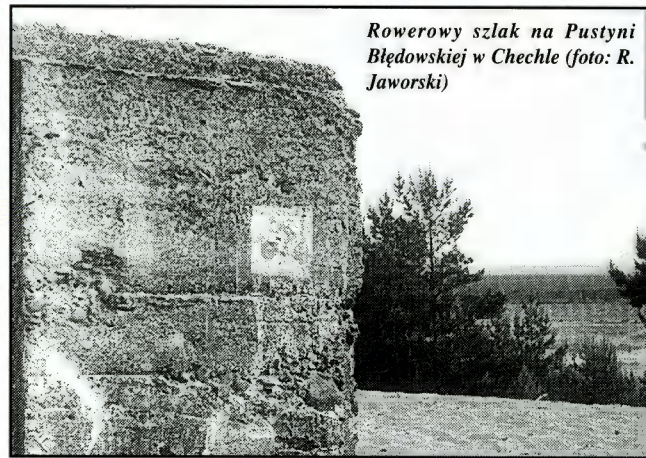
Rafał Jaworski

Jeszcze do 1999 roku przez gminę Klucze prowadził tylko jeden oznaczony szlak rowerowy. Niedawno charakterystyczna sylwetka rowerzysty, malowana na trasach szlaku, pojawiła się w pobliżu Pustyni Błędowskiej w Chechle.

Oba szlaki wyznaczone zostały przez PTTK. Szlak rowerowy „Orlich Gniazd”, jeszcze przed dwoma laty poprowadzony między innymi przez teren gminy Klucze, liczy prawie 200 kilometrów. Jego trasa zamyka się między Częstochową a krakowskimi Bronowicami. Oznaczenia koloru czerwonego na obszarze gminy można spotkać tu w pobliżu jaroszewickich i bydlińskich lasów. Jednym z ciekawszych obiektów, które rowerowy turysta napotyka po drodze, są ruiny średniowiecznego kościoła na wzgórzu świętego Krzyża.

Natomiast „młodszy”, 16-kilometrowy szlak poprowadzony został w kierunku Śląska. Jego początek znajduje się na skraju Pustyni Błędowskiej w Chechle. Tam z punktu widokowego, na którym stoi bunkier z czasów II wojny światowej,

Według złożonej oferty, 12-kilometrowy szlak rozpoczynałby się w Kluczach i w pobliżu ogródków działkowych prowadziłyby do Jaroszewca, a stamtąd przez Czarny Las do Rabsztyna, by zakończyć się w Olkusz. W gminie wzrosło zainteresowanie turystyką rowerową. Wycieczki „na dwóch kółkach” organizował powstały przed kilkoma miesiącami Klub Młodego Turysty w Rodakach. Klub skupiony jest przy tamtejszej szkole podstawowej. Jeden z gości klubu, Grzegorz Kaliś, który jest nauczycielem wychowania fizycznego w szkole w Kluczach, jest pomysłodawcą trasy rowerowej, umownie nazwanej „szlakiem przyłasczkowym”. Trasa, na razie nie oznaczona, rozpoczyna się w Jaroszewcu i wiedzie do Ogrodzieńca. Jej nazwa wzięła się stąd, iż prowadzi w dużej czę-



Rowerowy szlak na Pustyni Błędowskiej w Chechle (foto: R. Jaworski)

dojechać można do miejscowości Łazy.

Gmina otrzymała ostatnio od olkuskiego oddziału PTTK propozycję opracowania i wyznakowania nowego szlaku rowerowego.

ści przez teren bukowych lasów, gdzie wiosną „wysypują się” polacie przyłasczek. Kwiat ten, tak charakterystyczny i popularny na terenie gminy Klucze stał się jej logo turystycznym.

Gminny Ośrodek Kultury w Kluczach
zaprasza dzieci z całej gminy
na zajęcia taneczne.
Zapisy i przesłuchania - w pierwszą środę
września (5-go)
O godz. 17.00 w Domu Kultury

Kwatery MANGO w Chechle

już od 1 sierpnia br. do dyspozycji turystów

Halina Ładoń

W centrum Chechli, w budynku gdzie mieści się restauracja MANGO, właściciel tej restauracji Janusz Wójcik dokonał oficjalnego otwarcia kwater dla turystów, w których jednorazowo może się pomieścić 20 osób. Kwatery przygotował dla turystów i gości odwiedzających miejscowość Chechło oraz dla tych, którzy przebywają na terenie gminy Klucze lub są tu przejazdem.

Kwatery są doskonale wyposażone, w każdym pokoju jest prysznic i WC. Jest tu także możliwość skorzystania z całodziennego wyżywienia. Jak na razie są to jedyne w gminie

kwatery, profesjonalnie przygotowane.

Jedną z atrakcji jest salonik myśliwski z kominkiem.

Wyjątkową zaś atrakcją dla gości odwiedzających kwatery MANGO jest koń i powóz konny, którym można przejechać się po okolicy. Właściciel dysponuje także domkiem letniskowym nad stawem na Malince, gdzie można popływać łódką i złowić rybę.

Zapraszamy gości do odwiedzenia kwater MANGO w Chechle ulica Kluczeńska 1, tel. 032/ 6420 487 lub 6420 216

UWAGA, KOMUNIKAT

Będziński Zakład Elektroenergetyczny S.A. uprzejmie informuje wszystkich odbiorców, że wyznaczony przez Urząd Regulacji Energetyki ostateczny termin zawarcia z naszym zakładem Umów Sprzedaży Energii Elektrycznej upływa z dniem 31 grudnia 2001 r. Po tym terminie - z prawnego punktu widzenia pobór energii może być traktowany jako bezumowny, czyli nielegalny. Bardzo prosimy tych odbiorców, którzy do tej pory nie zaktualizowali umów, aby uczynili to możliwie jak najszybciej.

Dyrektor Terenowego Zakładu Dystrybucji
Energii Elektrycznej Siersza
Jan Burzej

Akademia Ekonomiczna w Krakowie

Zamiejscowy Tok Studiów w Miechowie

**Ogłasza
zapisy na rok akademicki 2001/2002
na kierunek Zarządzanie i Marketing,
z możliwością wyboru następujących
specjalności:**

- funkcjonowanie i rozwój przedsiębiorstw
- marketing
- rachunkowość
- zarządzanie firmą
- zarządzanie zasobami ludzkimi

Szczegółowe informacje w sekretariacie AE w Miechowie: ul. Konopnickiej 2 (budynek LO).

Tel/fax 041/ 383 11 25

Zapraszamy!

Opiekun naukowo - dydaktyczny
Zamiejscowego Toku Studiów w Miechowie

Prof.dr hab. Andrzej Szromnik

Koń - atrakcja

i jego znaczenie gospodarcze

Tekst i foto: Halina Ładoń

Echo Klucz podobnie jak wiele innych lokalnych gazet zaproszone zostało na spotkanie plenerowe, które zorganizowano w Rzęsce k/Krakowa na terenie Stacji Dydaktyczno - Badawczej Katedry Hodowli Koni krakowskiej Akademii Rolniczej.

Na spotkaniu prezentowano nowe formy użytkowania koni. Prof.dr hab. Kazimierz Kosiniak - Kamysz, kierownik Katedry Hodowli Koni AR w Krakowie, który pełni też funkcję Przewodniczącego Rady Polskiego Związku Hodowców Koni zaprezentował uczestnikom spotkania trzy interesujące formy ich użytkowania. Najbardziej cieszącą się formą użytkowania koni jest turystyka i rekreacja oraz rehabilitacja zwana hipoterapią. Te formy są nie tylko atrakcją, mają także istotne znaczenie gospodarcze, stwarzając możliwość pozyskiwania dodatkowych dochodów przez ich właścicieli.

Hipoterapii poświęcono szczególnie dużo uwagi, nadają się do tego najlepiej koniki huculskie, które rzeczywiście mogą podnosić sprawność ruchową człowieka, o

czym szeroko mówił prof. Kazimierz Kosiniak - Kamysz. Taki szeroki zakres możliwości sprawia, że koń utrzymuje się w polskim pejzażu ciągle w znaczącej pozycji.

Spotkanie w szerokim gronie miłośników koni, po prezentacji form ich użytkowa-

w spotkaniu uczestniczyli również przedstawiciele i znajomi państwa Kamyszów - z Olkusza



nia przyjęło charakter towarzyskiego party.

W spotkaniu uczestniczyli rektorzy, profesorowie i

naukowcy krakowskich uczelni i instytucji, duchowni, w skawi, lekarze, redakcje gazet lokalnych oraz wielu miłośników koni zarówno z miasta Krakowa jak też jego okolic, również z Olkusza.

Przy pięknej pogodzie można było skorzystać z przejażdżki bryczką i porozmawiać z ciekawymi ludźmi.

Szacuje się obecnie w Polsce w turystyce konnej rekreacji oraz w amatorskim sporcie konnym użytkowników jest kilka tysięcy koni, co powszechniejsza jest też ta forma na terenie Jury Krakowskiej - Częstochowskiej.

Zagadnieniami tymi zajmują się profesjonalnie zarówno w aspekcie naukowo - badaw-

czym jak też stosowanym organizator spotkania - prof. dr hab. Kazimierz Kosiniak - Kamysz.

Prof. Kazimierz Kosiniak-Kamysz z małżonką podczas spotkania w Rzęsce



WĘDKARZE - DZIECIOM

**Tradycja Koła PZW nr 30 „Biała Przemsa” w Kluczach
jest od dawna organizowanie dla dzieci z okazji Dnia
Dziecka zawodów wędkarskich.**

Od kilku lat organizujemy je wspólnie z Kołem nr 95 w Kluczach. Honorowy patronat nad zawodami obejmuje Wójt Gminy Klucze, Pani Małgorzata Węgrzyn. W zawodach mogą brać udział wszystkie chętne dzieci z całej Gminy. W tym roku było ich 82.

Rywalizowały w dwóch grupach wiekowych: od 6 do 9 lat oraz od lat 10 do 14, każde pod opieką osoby dorosłej.

Wśród nich były takie, które potrafią już dobrze łowić, jak i te, które wędkę trzymały po raz pierwszy. Brak umiejętności nadrobiły jednak miną i ogromnym zaangażowaniem. Mogły także skorzystać z pomocy opiekuna, który miał prawo założyć przynętę i odpiąć złowioną rybkę. Na nudę dzieciarnia nie narzekała. Ryby brały dobrze i złowiono ich sporo. Uciechy było co niemiara, emocji podczas ważenia i liczenia punktów - także.

W grupie dzieci młodszych zwyciężyły:

1. Marek Aksamit
2. Natalia Burak
3. Filip Aszteborski
4. Paweł Mendel
5. Bartosz Bromblik
6. Anna Tkacz

Najlepszymi wędkarzami w grupie starszej okazali się:

1. Michał Góźdź
2. Marta Porcz
3. Magdalena Leś
4. Kamil Kardas
5. Marta Guzik
6. Maciej Curyło

Nagrodziliśmy jednak nie tylko ścisłą czołówkę. Z uwagi na wiek zawodników uznaliśmy,

że nagród powinno być więcej. Otrzymało je aż 23 dzieci. Myślimy, że były zadowolone, bo miały do wyboru: sprzęt sportowy, turystyczny i rekreacyjny, a także zabawki, książki i artykuły szkolne. Prócz tego, każdy z uczestników otrzymał dwie duże paczki ze słodyczami i dwie śliczne maskotki.

Warto więc było wziąć udział w tych zawodach, a to, że dzieci zostały tak obdarowane zawdzięczamy ludziom dobrej woli i wielkiego serca.

Prezesa obu kół: Jarosław Lemański i Andrzej Aszteborski serdecznie dziękują:

- Pani Annie Szopie i Panu Piotrowi Horbalowi, reprezentujących firmę TESCO - Kraków, za mnóstwo słodyczy i śliczne maskotki.

- Firmom: H.S. „Jarosławiec”, PPHU „Znicz” w Jarosławcu, Kompanii Handlowej „Verbus” S.A. w Kluczach, wszystkim organizacjom związkowym działającym przy IP Klucze S.A. i Urzędowi Gminy Klucze za pomoc finansową. Bez nich i bez tej pomocy nie byłoby tylu nagród i tylu uśmiechniętych, szczęśliwych dzieci.

To prawda, że nie było łatwo zorganizować i przeprowadzić takie zawody. Wymagało to od zarządów obu kół sporo pracy. Warto było jednak zdobyć się na ten wysiłek, uradowane buzie dzieci były najlepszą nagrodą i podziękowaniem. Dla dzieci była to nie tylko przygoda i zabawa, ale także lekcja biologii i ekologii, lekcja kultury nad wodą.

Problem azbestu

Informację przygotował: Zdzisław Zactona Ryczówek

Azbest jest handlową nazwą szeregu minerałów, które występują w formie skryształizowanych włókien z grupy amfiboli i serpentynowców.

Z uwagi na krystaliczną budowę minerały te wykazują skłonność do dzielenia się na drobne wiązki, aż do pojedynczych włókien włącznie. Drobne włókna, a w zasadzie pył azbestu ze względu na swoje rozmiary nie są widoczne gołym okiem, a jedynie można go zidentyfikować pod mikroskopem przy znacznym powiększeniu.

Te drobne włókna są najgroźniejsze dla zdrowia, ponieważ łatwo przedostają się i osadzają w układzie oddechowym. Jest to jedno z największych, pod względem zdrowotnym, zagrożeń życia ludzkiego. Wyróżnia się wśród nich grupę o cechach geometrycznych, które spełniają kryteria, tzw. „włókien respirabilnych”, a więc włókien o średnicy < 3 µm, długości > 5 µm oraz stosunku L:D > 3:1.

Narażenie zawodowe na pył azbestu może być przyczyną następujących chorób: pylicy azbestowej (azbestozy), łagodnych zmian opłucowych, raka płuca i międzybłoniaków.

Okres między pierwszym narażeniem a ujawnieniem choroby wynosi 20-30 lat.

Azbest jako wspornik surowiec znalazł zastosowanie w przeszło 3000 produktach.

W Polsce głównie był stosowany w budownictwie jako popularny ETERNIT.

Eternit zawiera ok. 12% azbestu pozostała część to spoiwo czyli cement.

Łączna ilość płyt płaskich i fałdowych na dachach i elewacjach wynosi 2 miliardy m².

Żywotność popularnego eternitu określa się na min. 30 lat i właśnie zbliżamy się do tego okresu.

Po kilkudziesięcioletnim okresie eksploatacji, erozji cement zostaje wypłukany umożliwiając emisję włókien, staje się niebezpieczny ale bardziej niebezpieczny jest gdy połamany trafia na drogi do łatania dziur, do utwardzania placów czy kończy swój żywot na dzikim wysypisku.

W Polsce mamy dziesiątki, a może setki tysięcy „azbestowych” dachów, kilometry rur pod ziemią, kształtek wentylacyjnych czy olbrzymie poła-

cie elewacji „azbestowych” na niezliczonej ilości budynków. Ustawowo problem azbestu mamy rozwiązany. Jest ustawa zakazująca stosowania wyrobów zawierających azbest, jest Rozporządzenie Ministra Gospodarki w sprawie sposobów bezpiecznego użytkowania oraz warunków usuwania wyrobów zawierających azbest, które mówi „właściciele lub zarządcy obiektów i urządzeń budowlanych z zabudowanymi wyrobami zawierającymi azbest dokonują przeglądu technicznego tych wyrobów, z którego powinni sporządzić w dwóch egzemplarzach ocenę stanu i możliwości ich bezpiecznego użytkowania.... w terminie do 31.03.99.

Rozporządzenie mówi kto zapłaci za usunięcie wyrobów zawierających azbest - WŁAŚCICIELE.

Jest wydane Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie zasad bhp przy zabezpieczaniu i usuwaniu wyrobów zawierających azbest.

Tak więc jest wszystko oprócz pieniędzy dlatego są to ustawy martwe, dachy demontuje się po cichu a popularny eternit wyrzuca na dzikie wysypiska, czy do lasu, bo kogo jest stać na tak kosztowny wydatek.

Rząd uważa że zrobił wszystko wskazał kto płaci i jak należy to robić a pieniędzy nie dał,

nie wskazał źródeł ich uzyskania liczył, że za niego zrobią to inni i miał rację w naszym powiecie zrobił to samorząd lokalny przeznaczając znaczną kwotę na pomoc w utylizacji azbestocementu.

Z zadowoleniem dowiedzieliśmy się że Powiatowy Fundusz ochrony Środowiska przeznaczył 90 tys. zł na opracowanie i wdrożenie programu utylizacji azbestu w naszym powiecie. Świadczy to, że samorząd jest bardziej odpowiedzialny od naszego rządu, który ograniczył się do wydania kilku rozporządzeń wskazując jak to należy zrobić i kto za to zapłaci (właściciel) dlatego są to ustawy nierealne, martwe a miały być odpisy od podatku, tanie kredyty. Biorąc pod uwagę problemy budżetowe państwa wszystko wskazuje na to że najbliższe lata będą jeszcze gorsze i nie mamy co oczekiwać na rozwiązania systemowe.

Jest tylko nadzieja, że władze samorządowe powiatów czy gmin, których ten problem bezpośrednio dotyka bardziej zacisną pasa i wyskrobia pieniądze na pomoc w utylizacji tak niebezpiecznego materiału, a w zasadzie odpadu, (który kiedyś był dopuszczony do stosowania i nawet zalecany przez ówczesne władze państwowe.) który coraz częściej można spotkać w lesie na dzikich wysypiskach. Prawdopodobnie ustawodawca na to liczy.

Ile można wkładać na garb samorządów: szpitale, szkolnictwo, a teraz azbest.

Pierwszym punktem realizacji powiatowego programu anty-azbestowego było przeprowadzenie wśród mieszkańców ankiety, które składali zainteresowani, a które umożliwiły rozeznanie potrzeb - miało to być zrobione do 31.03.99 zgodnie z Rozporządzeniem Min. Gosp.

W pierwszej kolejności ma być usuwany azbest zalegający na dzikich wysypiskach i od mieszkańców powiatu którzy zmienili pokrycie i składują eternit na terenie swojej posesji.

PODZIĘKOWANIE

C całej Rodzinie, Przyjaciółom i Znajomym
Koleżankom i Kolegom
składam serdeczne podziękowania za współczucie,
kwiaty i udział w pogrzebie
mojego męża

śp. Władysława Banysia

żona Teodozja Baniś
z Ryczówka





KRONIKA POLICYJNA

- 4.06.2001 r. mieszkaniec Jaroszwca został pobity przez 6 nieznanych sprawców,

- 5.06.2001 r. mieszkaniec Ryczówka powiadomił o włamaniu do jego garażu i kradzieży z zaparkowanego tam samochodu artykułów tytoniowych na kwotę 4000 zł.

- 7.06.2001 r. mieszkanka Bydłina powiadomiła o kradzieży 1200 zł. Do mieszkania pod pozorem sprzedaży artykułów AGD przyszło trzech mężczyzn, prawdopodobnie narodowości cygańskiej. W trakcie, kiedy dwóch mężczyzn zagadywało pokrzywdzoną, trzeci z nich płądrował mieszkanie.

- 8.06.2001 r. w Chechle patrol KP Klucze zatrzymał nietrzeźwego rowerzystę, mieszkanka Dąbrowy Górniczej u którego stwierdzono 3,07‰ i 3,02‰ alkoholu w wydychanym powietrzu.

- 9.06.2001 r. powiadomił o włamaniu do dwóch samochodów zaparkowanych na terenie jego posesji. Sprawcy po uprzednim wybiciu szyb dokonali kradzieży radioodtwarzaczy samochodowych.

- 10.06.2001 r. Komisariat Policji w Kluczach został powiadomiony o usiłowaniu kradzieży z włamaniem do budynku plebani w Chechle.

- 11.06.2001 r. KP w Kluczach został powiadomiony o włamaniu do budowanego domu w Kluczach na ulicy Dworskiej. Sprawcy skradli przewody elektryczne o wartości 1500 zł.

- 12.06.2001 r. mieszkanka Klucz powiadomiła, że została pobita przez swojego męża w wyniku czego doznała obrażeń ciała. Zdarzenie miało miejsce w dniu 4.06.

- 15.06.2001 r. KP Klucze został powiadomiony o włamaniu do domku letniskowego w Cieślinie przy ulicy Zdrojowej. Sprawcy po wybiciu okien dostali się do środka gdzie zdemastowali pomieszczenia i ukradli wioślą. Łączna suma strat - 5300 zł.

- 15.06.2001 r. powiadomiono o włamaniu do budowanego domu w rejonie ul. Partyzan-

tów w Kluczach. Sprawcy skradli narzędzia ogrodnicze o wartości ok. 1000 zł.

- w nocy z 18/19. 06. 2001 r. nieznani sprawcy dokonali wybicia 8 szyb w kwaterach okiennych sali gimnastycznej w budynku LZS Legion Bydlin, straty wyniosły 2500 zł.

- 1.07.2001 r. mieszkaniec Sosnowca powiadomił o włamaniu do jego melaminy mieszczącej się na działkach rekreacyjnych w Godawicy. Włamanie dokonano w okresie od 17.06 do 1.07 b.r. Sprawcy dokonali kradzieży dwóch worków ziemi ogrodowej i innych przedmiotów o łącznej wartości 250 zł.

- 2.07.2001 r. patrol KP Klucze na os. XXX lecia w Kluczach dokonał zatrzymania nietrzeźwego kierowcy, wyniki badań wykazały 2,14‰ i 2,16‰ alkoholu w wydychanym powietrzu.

- 3.07.2001 r. Komisariat został powiadomiony o rozboju na 87 - cio letniej mieszkance Klucz. Sprawca został przez pokrzywdzoną wypuszczony we wczesnych godzinach rannych do domu, następnie pobił staruszkę i dokonał kradzieży 70 zł. Sprawcą okazał się nieletni mieszkaniec Klucz.

- 4.07.2001 r. mieszkanka Klucz powiadomiła o kradzieży samochodu. Jak ustalono kradzieży dokonał jej nieletni syn, pojazd został odzyskany.

- 7.07.2001 r. mieszkaniec Krakowa powiadomił o włamaniu do domku letniskowego mieszczącego się w Golczowicach. Sprawcy skradli artykuły AGD o wartości około 2000 zł.

- 9.07.2001 r. mieszkaniec Ryczówka powiadomił, że jego żona przywłaszczyła sobie ich wspólne mienie w postaci mebli o wartości około 500 zł.

- 9.07.2001 r. mieszkaniec Chechła powiadomił o zniszczeniu jego pakamery, straty - 600 zł.

- 11.07.2001 r. mieszkaniec Kolbarku powiadomił o włamaniu do samochodu i kradzieży radioodtwarzacza o wartości 500 zł.

- tego samego dnia mieszkaniec Krzywopłot zgłosił kradzież radioodtwarzacza o wartości 1000 zł.

- 12.06.2001 r. mieszkaniec Jaroszwca powiadomił o włamaniu do jego garażu i kradzieży samochodu marki polonez o wartości 13 000 zł.

- 15.07.2001 r. w Krzywopłotach został zatrzymany mieszkaniec tej miejscowości kierujący samochodem w stanie nietrzeźwym, po badaniu stwier-

dzono u niego 1,44‰ i 1,29‰ alkoholu w wydychanym powietrzu.

- W nocy z 17/18.07.2001 r. dokonano włamania do kiosku kolektury LOTTO w Kluczach przy ul. Zawierciańskiej skąd skradziono papierosy, karty telefoniczne i inne artykuły na kwotę 3000 zł. Jak wynika z ustaleń sprawcą jest nieletni mieszkaniec Klucz.

- 24.07.2001 r. mieszkanka Bydłina zgłosiła kradzież z biu-

ra budynku GS Klucze portla z jej dokumentami i pieniędzmi w kwocie 670 zł.

- 25.07.2001 r. Komisariat Policji w Kluczach został powiadomiony, że w okresie 15.07 do 25.07 b.r. n/n sprawcy dokonywali kradzieży włamaniem do domku letniskowego w Golczowicach skąd skradli sprzęt RTV i AC o wartości 4500 zł. na szkołę mieszkanka Dąbrowy Górniczej.

W Dolinie Pięciu Stawów

Rafał Jaworski

Młyny to schowana na obrzeżach wsi część Chechła. Gospodarstwo Pani Zofii Młdrek zamyka z jednej strony ścianą lasu, z drugiej sąsiaduje z nielicznymi domami a dalej są już tylko pola. Cisza, dużo zieleni czyli wszystko czego potrzeba do wypoczynku.

Posesję ze stawami Zofia Młdrek dostała w spadku po dziadku. Początkowo były tu trzy stawy. Teren jest podmokły, błotnisty, gospodarze dorobili więc jeszcze dwa stawy. W pięciu zbiornikach hodują ryby - karpie, szczupaki, a także pstrągi. Jest też trochę płoci i karasie.

Ostatnio dokupiliśmy amury. To dlatego, że bardzo rozrosły się rośliny w wodzie, a te ryby je zjadają, jakby oczyszczają zbyt zarośnięte stawy - wyjaśniają Państwo Młdrkowie..

Do gospodarstwa można przyjechać na ryby, połowić za niewielką opłatą, odpocząć w przyjemnym otoczeniu.

Można u nas zatrzymać się na dłużej. Turystom już możemy zaoferować miejsca do rozbięcia namiotu - zachęcają gospodarze. - Do dyspozycji jest łazienka, ubikacja. Być może w przyszłym roku „oddamy” gościom na noclegi pięć pokoi i „salonik” z telewizorem, ale to na razie tylko plany.

Z dziadkowego spadku została jeszcze na wpół rozebrana stodoła i kamienie, tak „wychodzone” przez lata, że gospodarze wyłożyli nimi przydomowy chodnik. Wygląda oryginalnie niż równy, trochę sztuczny, wykonany z kostki brukowej.



Stodoła była częścią zabudowań gospodarskich (teraz Pani Zofia żałuje, że zburzyła starą kuźnię) i też znalazła zastosowanie. Wstawili do niej piec opalany drewnem, jest też kominek z grillem, duży, drewniany stół i wygodne siedzenia. Wieczorem, kiedy zapali się w środku świece i lampy, w tej oryginalnej altanie można urządzić przyjemną ucztę.

Z dziadkiem Pani Zofii wiąże się jeszcze ciekawa historia. Pewnego razu stał się właścicielem konia... cyrkowego. Było to wyjątkowe zwierzę. Jego największym dziwactwem było „zamiłowanie” do słuchania muzyki. Wiadomo, koń cyrkowy... Kiedyś, jak opowiada Pani Zofia, usłyszał muzykę z domu, popędził więc jak salony, zatrzymał się przed wejściem i zaczął walić kopytami w drzwi, jakby też chciał posłuchać radia.

Poza tym był uparty, zaprzę-

gnąć dał się tylko dziadkowi ojcu. Nieraz straszyl ludzi sijąc na tylnych nogach. Miał wrażenie, że śmiał się wtedy nas, tak szczyrzył zęby - wsumina Pani Zofia.

Przez to „straszenie” okazał niezłym stróżem, lepszym i pies.

To były czasy, kiedy jeszcze spotkać można było Cyganów przejeżdżających przez w. taborami. Trzech z nich wes. na nasze pole i koń po pro. ich sterroryzował - opowiada Pani Zofia - Musieli ratować się ucieczką na kopkę siana, koń biegał wokół i nie pozwolił im się ruszyć. Siedzieli w tam i krzyczeli, żeby ktoś zab tego konia!

Podobnych historii można posłuchać pewnie wcej. Najlepiej przy ognisku albo w „altanie” w malowczym położonym gospodarstwie w chechelskich Młynach.

Muzyczny koktail

Rafał Jaworski

Żyli SKA, Heavy Metal i „Zimna Fala” pod jednym łachem

W lipcu w wynajętej sali klubu „Klucznik” przy Domu Kultury w Kluczkach można było zobaczyć i posłuchać jak adają sobie miejscowe (ale nie tylko) zespoły grające rocka. Już dawno w Kluczkach nie zebrało się tyle młodej publiki. Zresztą ostatnie koncerty rockowe to chyba dwa występy podczas Dni Ziemi Kluczewskiej - zaproszona góralska rock-kapela i miejscowy zespół grający muzykę metalową. A poza tym niewiele. Kilka na szybko zorganizowanych nałanych koncertów odbyło się jakieś dwa lata temu, kiedy jeszcze chodziło się do pubu już nie pamiętam czy był to „Bartek” czy „Piekielek”, w każdym razie pub mieścił się w piwnicach Urzędu Gminy). To było fajne klubowe granie, a sala wypełniona przeważnie stałymi bywalcami, bawiła się świetnie. Współczuję tylko panom, którzy mieli nocny dyżur na portierni UG, a niekoniecznie zaliczali się do fanów Myllovitza, Kultu czy The Cure

(zespół przeważnie grał utwory tych i innych zespołów rockowych), gdyż chcąc nie chcąc musieli tego wysłuchać.

A jak było tym razem? Gęsto od muzyki, ludzi i atmosfery. Przez salę przewinęło się jakieś 150 osób. Być może byłoby więcej, ale impreza nie była w ogóle „plakowana”. Po prostu wieść o koncercie rozeszła się wśród znajomych.

Zagrało sześć zespołów. Zaczęło się od ciężkiego grania - trash-metalowy DUST z Olkusza, a potem Le Morth, również olkuski zespół grający death metal. Wystąpili też goście z Warszawy - Eternal - z wokalistą wyglądającym jak James Hetfield z Metallicą. Chłopcy zaprezentowali ciekawą gotycki rock.

Po dawce ciężkiego rocka wystąpiła kapela grająca lżejszą, ale mało popularną u nas muzykę SKA. Tu niezorientowanym czytelnikom należy się krótka ściągą. SKA to mieszanka wesołych jamaj-

skich rytmów, rock steady i reggae, doskonała przede wszystkim do zabawy i tańca. Wszystko to „zmiksowało” się w Wielkiej Brytanii, dokąd od lat 40-tych Jamajczycy emigrowali w poszukiwaniu pracy. W latach 60-tych jedna z londyńskich wytwórni nagrała i wypuściła na rynek pierwszy w historii muzyki utwór z gatunku SKA, a wykonywał go czarny muzyk Laurel Aitken (ciekawostką jest, że SKA zyskiwało sobie coraz więcej sympatyków wśród białej publiczności - były to subkultury brytyjskich Mods'ów i wtedy jeszcze nie kojarzony z rasizmem ruch Skinhead's). Żeby wytłumaczyć najprościej jaki jest właściwie ten charakterystyczny rytm SKA posłuży się nie najlepszym, ale za to bardzo znanym przykładem: zespół Big Cyc i ich „Makumba”. Tyle, że sekcja rytmiczna powinna zostać wzbogacona dętą (koniecznie!), wówczas jest to prawdziwe SKA.

Ale wróćmy do kluczewskiego koncertu. Zespół z młodzieńską wokalistką Emilią Majcherczyk, Tomkiem Ściążko na basie oraz Michałem i Maciejem Pałką (gitara i perkusja) rozruszali publiczność przy takich standardach jak „Rude,

A Message To You, Rude...”. Z zespołem śpiewali wszyscy zapaleńcy jamajskich rytmów (do których autor tekstu też się zalicza).

Emilia zasilila jeszcze jeden zespół (z Zalesia), z którymi zaśpiewała między innymi utwory irlandzkiego Cranberries.

A potem przyszedł czas na gospodarzy imprezy, czyli kluczewski WILL-O'-THE WISP, grający muzykę, która ma wiele wspólnego z popularnym w latach 80-tych nurtem Zimnej Fali (Cold Wave). Zespół podąża sprawdzoną ścieżką muzyczną i jeśli wolno mi tu porównać skromnych amatorów ze światowymi gwiazdami, to moim zdaniem ich muzyka bliższa jest dokonaniom Sisters Of Mercy czy Joy Division (i może nieco domieszki the Cure i Sonic Youth). W zespole śpiewa Katarzyna Chrupek, za perkusją zasiada Krzysztof Domała, a gitarzyści to: Sebastian Rutkowski, który często uzupełnia utwory dźwiękami syntezatora, Damian Łydka i Łukasz Kwiatkowski (na basie). Zespół miałem okazję wysłuchać także w Olkuszu, gdzie wystąpili razem z Le Morth w pubie „Czarny Piotrus”. Grupa nagrała także demo na pły-

cie kompaktowej. Na razie materiału wysłuchali znajomi. Właściwie można by zapytać: co wy zrobicie z tym materiałem? Czy w dobie muzyki „lekkiej, łatwej i przyjemnej”, gdzie na scenie rodzą się kolejne dublerki Britney Spears czy Christiny Aquillery, które podskakującym biustem wachlują tancerzy z męskiego baletu, taka muzyka znajdzie dużo odbiorców? „Do kotleta” na zabawie też nie zagracie, (bo to muzyka raczej do słuchania, a nie tańca), więc nie będzie łatwo. Chociaż słyszałem o planach przedstawienia materiału jednej z krakowskich stacji radiowych, która lubi wyłowić tego rodzaju „niepopularne” rzeczy zespołów, które dopiero debiutują. Spróbujcie, w końcu wasza muzyka już znalazła odbiorców.

Na koniec chciałbym jeszcze spełnić prośbę wszystkich muzyków, którzy mieli okazję zagrać w „Kluczniku”. Chcieliby podziękować na łamach gazety Ryszardowi Ryłowi za pomoc w zorganizowaniu imprezy, a zespół Will-o'-the Wisp szczególnie, także za umożliwienie studyjnych nagrań.

Cyrk w Rodakach

Tekst i foto: Halina Ładoń

Wiele radości sprawił zarówno dzieciom jak też starszym mieszkańcom Rodak i okolicznych miejscowości czeski cyrk, który w niedzielne popołudnie popołudnie przyjechał do Rodak.

Namiot cyrkowy nie pomieścił wszystkich zainteresowanych, ale przed namiotem też miło było posiedzieć przy wesołej czeskiej muzyce. Można też było zakupić smakołyki i maskotki dla dzieci. Cyrk pojawił się w Rodakach po raz pierwszy, być może dlatego było tak duże zainteresowanie.



Dziękujemy za lampy

O oświetleniu ulicznym, które zostało wykonane na ulicy Rzeka w Rodakach, marzyli mieszkańcy tej ulicy od wielu lat. Inwestycja została już zrealizowana, dzięki niej jest radośniej w tej części Rodak. Pragniemy wyrazić swoją wdzięczność i złożyć serdeczne podziękowania Pani Wójt Małgorzacie Węgrzyn, całemu Zarządowi Gminy oraz Pani Małgorzacie Guzik pracownikowi Urzędu Gminy za starania i szybką realizację.

Podziękowania składają:
Mieszkańcy ulicy Rzeka w Rodakach
oraz Rada Sołecka wsi Rodaki

Serdecznie dziękujemy

Hucie Szkła „Jaroszwiec”, firmie „Butelx” z Bogucina Dużego oraz księdzu Tomaszowi Foldze za dofinansowanie wyjazdu uczniów ze szkoły podstawowej w Jaroszwcu na „Zieloną Szkołę”

Dyrektor szkoły Piotr Głębek
Wychowawczynie Beata Kruszenko,
Rodzice i dzieci

Tomek Błasiak w Alpach

Halina Ładoń

Wyjechał z Klucza na przełomie czerwca i lipca do miejscowości La Fayette we Francji, wędrując samotnie dotarł na szczyt Mont Blanc 4807m.n.p.m..
Wyjazd Tomka w Alpy sponsorowała częściowo firma International Paper S.A.Klucze, gdzie właśnie pracuje.

Od wielu lat Tomek uczestniczy w różnego rodzaju wyprawach. Marzeniem była wyprawa w Alpy. Odpowiednio do niej się przygotował gromadząc niezbędny lecz bardzo kosztowny sprzęt. I udało się, dzięki pomocy sponsora zrealizował swoje marzenie.

Podczas wędrowki na Mont Blanc Tomek spotkał 11-osobową grupę turystów, wśród których byli także mieszkańcy powiatu olkuskiego. Jednak większość trasy przebył z grupą turystów z Finlandii.

Opowieści Tomka słuchać można wiele godzin, są to

niesamowite przygody, na które niestety zdecydować się może niewielu śmialców. Tomek ma wielką satysfakcję, że podróż tę odbył, że poznał piękną, czystą krainę w Alpach gdzie spotkał wspaniałych, życzliwych ludzi.

Na szczycie Mont Blanc przebywał około 10 min. zrobił zdjęcie i wracał do swojego namiotu, który pozostawił po drodze obok jednego ze schronisk.

Tak o swojej wyprawie w Alpy opowiada Tomek: Przygotowywałem się od kilku miesięcy, gromadziłem materiały informacyjne i rozmawiałem z

ludźmi, którzy tam byli. Pojechałem do Francji pod koniec czerwca br. do miejscowości La Fayette położonej u podnóża Mont Blanc skąd 29 czerwca br. z samego ranka wyjechałem kolejką zębatą tzw. tramwajem na wysokość około 2400m.n.p.m. W dalszą pieszą wędrowkę do schroniska znajdującego się na wysokości 3167m.n.p.m. wędrowałem z grupą fińską. Na szczyt Mont Blanc dotarłem bardzo zmęczony, bolała mnie głowa, ostatni odcinek mojej wędrowki odbywał się już na lodowcu. Na szczyt Mont Blanc dotarłem 30 czerwca br o godz.

Na szczycie Mont Blanc (4807m.n.p.m.)



16.10 widoki rozpościerające się wokół zapierały dech w piersiach.

Podczas schodzenia do schroniska też nie było łatwo.

Jeśli chodzi o moje plany, to za-

mierzam ponownie jechać do Alpy, ale Szwajcarskie. Może też na uwadze wyjazd na Elbrus, która wysokość przekracza 5600m.n.p.m.

Podziękowanie za pomoc finansową, dzięki której mogłem uczestniczyć w wyprawie na Mont Blanc składam serdecznie podziękowanie firmie IP Klucze S.A.

Tomek Błasiak

MARATON FILMOWY



KINO "PAPIERNIK" w Kluczach



CZEGO PRAGNĄ KOBIECY?

godz. 18.00 bilet : 10 zł.



TRAFFIC

godz. 20.15 bilet : 10 zł.

24.08.2001 (piątek)

DOŻYNKI DIECEZJALNE W JAROSZOWCU

19 sierpnia 2001r.

PROGRAM

8.00-10.00

Zawody wędkarskie - Kolbark Młynny

ZAWODY

SPORTOWO-REKREACYJNE DLA
DZIECI I MŁODZIEŻY

10.30-13.00

Stadion LKS "UNIA" Jarosławiec

- wyścigi rowerowe (dziewczęta i chłopcy do 10 lat)
- bieg 60m (dziewczęta i chłopcy 11-14 lat)
- bieg 100m (dziewczęta i chłopcy 11-14 lat)
- slalom piłkarski (chłopcy 10-14 lat)
- mecz piłki nożnej trampkarzy (drużyn 6-osob.)

BOISKO PRZY BĄSIE

- turniej piłki plażowej

UROCYSTOŚCI KOŚCIELNE

- 13.15 Formowanie korowodu dożynkowego k/Domu Kultury,
- 13.30 Wymarsz korowodu do Sanktuarium
- 14.00 Msza Święta w Sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, po Mszy przemarsz na teren basenu kąpielowego
- 15.30 - degustacja potraw regionalnych - prezentacja wyrobów zakładów przemysłowych
- 18.00 Zabawa taneczna na parkingu przy basenie (wstęp wolny)

KOMITET ORGANIZACYJNY

ECHO KLUCZ Informacyjny Miesięcznik Samorządowy

Wydawca: Rada Gminy Klucze

powiat olkuski, województwo małopolskie

Redakcja: ul. Partyzantów 1, 32-310 Klucze, tel. (032) 64-28-508, Redaktor Naczelny: Halina Ładoń, Współpracownik: Rafał Jaworski

Druk: Firma Wydawniczo-Poligraficzna "A-Z" s.c., 32-300 Olkusz, Żurada III 115, tel.(032) 641-22-62

Nakład 600